DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31c | Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 3, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 11 sierpnia 1931 Nr. 182

W rocznicę czynu zbrojnego Legjonów...

X. Zjazd Legjonistów Polskich w Tarnowie

Tarnów, 10. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 9,30 przybył p. Prezydent Rzplitej Polskiej, powitany przez dowódcę O. K. V, generała Łuczyńskiego i p. wojewodę krakowskiego dr. Kwaśniewskiego, przedstawicieli miasta, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawicieli organizacyj społecznych, poczem prezes komitetu przyjęcia inż. Kruszyński wręczył p. Prezydentowi Rzplitej tradycyjnym zwyczajem chleb i sól.

Witany entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych na ulicach tłumów p. Prezydent Rzplitej przeszedł wśród szpaleru delegatów ze sztandarami kompanji honorowej Związku Strzeleckiego i drużyn rezerw, kierując się w stronę boiska. O godz. 10,15 rozpoczęła się uroczysta msza polowa, celebrowana przez ks. Zapałę, dziekana wojskowego O. K. Kraków. Po skończonej mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. Oleiński — kapelan z Łodzi, mówiąc o czynach legjonowych i o dziejowej roli Marszałka Piłsudskiego. Z tysiącznych piersi odezwały się przy dźwiękach orkiestry słowa hymnu „Boże coś Polskę!" Następnie wypuszczono kilkaset gołębi pocztowych, niosących dla całego kraju pozdrowienie od zjazdu Legjonistów. Następnie p. Prezydent Rzplitej przyjął adres hołdowniczy, wręczony mu przez sztafetę Związku Legjonistów oddziału łódzkiego. O godz. 11,15 wszedł na trybunę prezes zarządu głównego Związku Legjonistów pułk. Sławek, witany gorąco przez uczestników zjazdu. Na wstępie p. prezes Sławek odczytał PISMO ODRĘCZNE, PRZESŁANE ZJAZDOWI PRZEZ P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, dnia 8 sierpnia 1931 r.

Kochani Koledzy!

Przyzwyczajony jestem na naszych zjazdach sierpniowych sam zawsze bywać i mówić, gdy zaś mówić nie jestem w stanie, postanowiłem tym razem na zjeździe nie być. Myślą i sercem będę z wami, jak wy wszyscy przeżywał tę chwilę. Gdy zdawało się, że stare słońce zgasło, a wstało nowe całkiem inne, paliło ono i grzało całkiem innemi promieniami, darząc wiosną choć była jesień. Przyjmijcie serdeczne pozdrowienie od waszego Komendanta. (—) Józef Piłsudski.

Następnie p. pułk. Sławek wygłosił przemówienie. Zkolei zabrał głos p. wiceminister skarbu Stefan Starzyński. Mowa p. wiceministra Starzyńskiego przyjęta była gorącym aplauzem, zwłaszcza w tych momentach, w których mówca wzywał społeczeństwo w silnych słowach do ofiarnej pracy dla państwa.

Następną mowę wygłosił generał dywizji Orlicz-Dreszer, w której powiedział: „Z pewnym niepokojem stoję przed wami, gdyż mam w przemówieniu do was zastąpić tego, który Komendanta zastępował często na polu bitwy i który Komendanta umiał zastąpić poza polem bitwy. Dla względów niezależnych od siebie generał Rydz-Śmigły nie mógł dziś przyjechać". Tu generał Dreszer skreślił dzieje Legjonów w walkach o niepodległość. Po przemówieniu generała Dreszera wstąpił na trybunę wiceprezes zarządu głównego Związku Legjonistów dr. Piestrzyński, odczytując rezolucję, treść której podamy jutro.

P. wiceprezes Piestrzyński zakomunikował następnie, że na zjazd nadesłano kilkaset depesz z kraju i zagranicy. Zamykając zjazd, p. wiceprezes Piestrzyński wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i Jej Prezydenta Mościckiego. Okrzyk ten uczestnicy zjazdu trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

Po akademji p. Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem i świtą udał się na ulicę Krakowską, gdzie naprzeciwko kościoła misjonarzy przyjął defiladę oddziałów wojskowych, Związku Legjonistów i pokrewnych organizacyj. Na czele kroczyły oddziały wojskowe, a dalej pułkownik Sławek prowadził defiladę oddziału Legjonistów, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Legjoniści, przechodząc przed przedstawicielem Majestatu Rzplitej Polskiej, pochylali sztandary, wznosząc okrzyki na cześć Głowy Państwa. Defilada trwała blisko godzinę i wywarła imponujące wrażenie.

Fiasco plebiscytu w Prusach

(n) **Berlin**, 9. 8. godz. 10 wiecz (Tel. wł.) Na ogólną liczbę 25.499.460 uprawnionych do głosowania wypowiedziało się **za rozwiązaniem Sejmu pruskiego 9.375.810 osób**, przyczem jednakże nie uwzględnionych jest jeszcze półtora miljona głosów. Obliczona dotychczas cyfra głosów za rozwiązaniem jest **o około 4 miljony mniejsza od wymaganej bezwzględnej większości**. Wynika z tego już obecnie, że

PLEBISCYT PRUSKI NIE POWIÓDŁ SIĘ.

Sejm pruski nie będzie rozwiązany i rząd **premjera Brauna pozostanie nadal u steru.**

Były król hiszpański ma przybyć do W. M. Gdańska?

W przyszły czwartek o godz. 7-ej zawinie na redę sopocką angielski parowiec turystyczny „Vicceroy of India". znajdującego się w podróży na Bałtyku.

Według doniesień prasy angielskiej znajdować się ma na pokładzie tego statku incognito ukrywając się pod nazwiskiem jakiegoś angielskiego księcia **były król hiszpański Alfons XIII.** Nie jest wykluczone, że król Alfons wyląduje w Sopocie i zwiedzi Gdańsk.

Statek „Vicceroy of India" pozostanie przez cały dzień na redzie sopockiej.

Wypadek na torpedowcu „Mazur"

W czasie ćwiczeń nocnych naszej floty w zatoce Gdańskiej został przypadkowo trafiony **torpedą ćwiczebną (ślepą) torpedowiec O. R. P. „Mazur".** Torpeda uderzyła z taką siłą **w dno okrętu, że przebiła je** tuż pod linją wodną, wskutek czego okręt począł nabierać wody. Mimo groźnej chwilami sytuacji, gdyż **woda wdzierała się nawet do przedziału maszyn**, oficerowie i załoga O. R. P. „Mazur" zachowali całkowicie zimną krew i o własnych siłach doprowadzili zanurzony głęboko rufą i sterczący dziobem do góry torpedowiec do portu wojennego w Gdyni.

O. R. P. „Mazur" został wprowadzony do doku stoczni gdyńskiej celem naprawy.

Ogromna katastrofa kolej. pod Berlinem

Berlin, 10. 8. (PAT.). Onegdaj wieczorem **na pociąg pospieszny Bazylea—Frankfurt nad Menem — Berlin dokonano zamachu bombowego** pomiędzy stacjami **Grühna — Jüteborg. Osiem wagonów wyskoczyło z szyn**, staczając się z nasypu.

Według dotychczasowych wiadomości, **ofiar śmiertelnych w ludziach niema.** Trzy osoby zostały ciężko ranne, 17 lżej.

Według ogłoszonego komunikatu dyrekcji kolejowej komisja śledcza, wysłana przez nadprokuratora w Poczdamie na miejsce wypadku znalazła drut długości 200 metrów z zapalnikiem. Część szyn w miejscu wypadku wyrwana była z toru. Kierownik parowozu usłyszał na krótko przed katastrofą **eksplozję**, jednak nie zdołał już zatrzymać pociągu.

Berlin, 10. 8. (PAT.). Dyrekcja kolei Rzeszy komunikuje: Na słupie telegraficznym w pobliżu miejsca zamachu na pociąg nr. 143 umieszczony był egzemplarz hitlerowskiego organu „Angriff", na którym wypisane były kolorowym ołówkiem słowa: Zamach 8.8. Oprócz tego zamachowcy ułożyli na torze sąsiednim dwa żelazne dręki wpoprzek szyn. Komunikacja utrzymana jest na jednym torze. Jak stwierdzono na miejscu, sprawcy zamachu za pomocą materjałów wybuchowych wyrwali odcinek szyn długości 6 i pół metra. Huk, wywołany eksplozją słyszano w miejscowości Lüchenwalde, odległej o 13 km. od miejsca katastrofy. W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono drugi egzemplarz „Angriffu", na którym widniało kilka hackenkreuzów oraz napis: „ZAMACH 8. 8. NIECH ŻYJE REWOLUCJA!" Na zarządzenie dyrekcji kolei wzmocniono na wszystkich linjach kolejowych pogotowie ochronne. Zarząd główny kolei Rzeszy wyznaczył za schwytanie sprawcy zamachu nagrodę w wysokości 20.000 marek.

Nowomianowany wiceminister skarbu

Dyrektor wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Stanisław Zawadzki został mianowany wiceministrem Skarbu.

Brüning i Curtius wracają do Berlina

Rzym, 10. 8. (PAT.). W sobotę o godz. 21,40 kanclerz Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius odjechali do Berlina, żegnani na dworcu przez ministra spraw zagr. Grandiego, ambasadorów Rzeszy przy Kwirynale i Watykanie, ambasadora włoskiego w Berlinie posła Ferrati, szefa biura prasowego prezesa rady ministrów oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Wicem. Koc powrócił z Paryża

(o) **Warszawa, 10. 8.** (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem powrócił z Paryża do Warszawy wiceminister skarbu Koc.

Samobójstwo znanego księgarza polskiego

(o) **Warszawa, 10. 8.** (Tel. wł.). W nocy z soboty na niedzielę odebrał sobie w Warszawie życie znany wydawca i księgarz Jakób Mortkowicz. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku jest nieznana. Przedsiębiorstwo jego rozwijało się doskonale, a niedawno jeszcze na międzynarodowej wystawie książki w Paryżu Mortkowicz urządził kiosk polski z najpiękniejszemi dziełami polskiemi.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9276

Na straży dobra narodu

Mowa p. prezesa Sławka na Zjeździe Legjonistów w Tarnowie

Na akademji X-go Zjazdu Legjonistów w Tarnowie p. prezes płk. Walery Sławek wygłosił obszerne przemówienie, z którego podajemy, co następuje:

„Panie Prezydencie!

Obchodzimy święto Legjonowe. Raczyłeś je zaszczycić swoją obecnością.

Składamy Ci hołd — należny Tobie, jako Prezydentowi Rzeczypospolitej, — należny Tobie jako najstarszemu Bojownikowi.

Prosimy Panie Prezydencie, byś zechciał posłuchać, jak i o czem my w naszem koleżeńskiem gronie gwarzyć będziemy, — a jedno stanie się jasnem, że — gdy zażądasz, Panie Prezydencie, od nas wysiłków czy ofiar, — to powiemy: „Rozkaz!"

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NIECH ŻYJE!

* * *

Pan Marszałek Piłsudski rozkazał mi w Jego imieniu powitać zjazd. Przybyć sam nie mógł. Lecz Komendant wie — ile głębokiego żołnierskiego przywiązania, ile uczuć w dniu naszego święta ku Niemu z serc naszych płynie.

My zaś wiemy, ile uczuć Jego płynie ku nam.

NASZ KOMENDANT, I MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!

* * *

Panie Prezesie Rady Ministrów! Z nami jesteś zespolony, boś u kolebki ruchu zbrojnego z bronią w ręku był. Boś później za tę Twoją pracę ciężkich 7 lat katorgi wytrzymał. Boś się po tem wszystkiem znowu w naszych znalazł szeregach.

Dziś Ty, swoim poważnym i twardym rozumem wnosisz spokój w życie państwa, a nam dajesz poczucie, że rządy w odpowiedzialnych spoczywają rękach.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ I JEGO SZEF PUŁKOWNIK PRYSTOR NIECH ŻYJĄ!

* * *

Koledzy!

Każdy z nas — jadąc na Zjazd Legjonowy — pragnie w koleżeńskiem gronie minioną przeszłość ożywić, — we wspomnieniach i opowiadaniach jeszcze raz ją w duszy swojej przeżyć. Ale obok tego każdy z nas, gdy na zjazd się wybiera, ma nawpół skonkretyzowaną nadzieję, że otrzyma jakieś wyjaśnienia i wskazania — dotyczące rzeczy nie już minionych, lecz przyszłych, stojących jeszcze przed nami.

BRATERSTWO IDEAŁÓW.

W odbudowanie Państwa Polskiego każdy z nas włożył nie byle jaki wysiłek, dlatego każdy żywi troskę, by dorobek naszych trudów nie został zmarnowany, dlatego każdy czujnem sercem chwyta to, co znamionuje naszą siłę i moc — dziś i na przyszłość.

To związanie przeszłości z teraźniejszością i przyszłością każdy z nas czuje i po swojemu rozumie. Lecz przedtem byliśmy skupieni w oddziałach i mogliśmy całą troskę o to co się dzieje, czy ma dziać — złożyć na naszych dowódców, a przedewszystkiem na barki Komendanta naszego — Józefa Piłsudskiego.

Dziś — zależnie od teoretycznego przygotowania, zależnie od fachowych zdolności, zależnie niekiedy od przypadku — różne spełniamy funkcje.

Życie nasze bardziej się skomplikowało. Niektórym z nas wypadło wziąć na siebie i samodzielny odcinek pracy i całe poczucie odpowiedzialności za nią. Wielu rozproszyło się w tak różnorodnych dziedzinach życia, że łączność między nami musiała stać się inną.

To też tłumnie spieszymy na nasz zjazd, by przynajmniej jakąś wspólną myśl — czy linję kierunkową działania wywieść i na swoim odcinku realizować. A każdy z nas w zetknięciu z otoczeniem ma poczucie może nietyle swojej jakiejś wyższości, lecz poczucie, że jest inny, że się od tego otoczenia różni zakresem i rodzajem swoich zainteresowań.

PRZED SIEDEMNASTU LATY.

Przed siedemnastu laty Komendant w rozkazie swym do nas kazał nam być AWANGARDĄ W NARODZIE. Awangardą tą jesteśmy i teraz, bo nikt nas dotąd nie prześcignął w tej gotowości służenia sprawie. — ZWIĄZALIŚMY HONOR OSOBISTY ONGIŚ Z GODNOŚCIĄ NARODU — A PÓŹNIEJ Z DOSTOJEŃSTWEM PAŃSTWA — I WYTRWALIŚMY.

Lecz być awangardą — to znaczy PROWADZIĆ ZA SOBĄ INNYCH, DROGĘ IM TOROWAĆ I WSKAZYWAĆ. Byliśmy garstką, a chcemy, by naród cały wartości, którą myśmy z siebie wydobyli, zrozumiał, odczuł i sobie przyswoił — i to zarówno pokolenia dziś żyjące, jak i te, które po nas przyjdą.

Tak samo, jak w dawnych dziejach Polski nieliczne grupy wśród bierności ogółu dźwigały na sobie cały ciężar odpowiedzialności za honor i losy narodu, tak i myśmy ją dźwigać musieli.

Tu p. prezes Sławek dokładnie zobrazował dzieje I Brygady i stanowisko Komendanta Piłsudskiego, które wyrażało się w tem, aby za wszelką cenę uniezależnić się od politycznych wpływów sztabu austrjackiego i od tych, którzy za namową Tadeusza Cieńskiego i Stanisława Strońskiego, ówczesnych członków galicyjskiego Naczelnego Komitetu II Brygadę izolowali z pod wpływu Komendanta.

SZKOŁA NIEZALEŻNOŚCI I BOHATERSKIEGO HONORU ŻOŁNIERZA.

Tylko I Brygada, która miała szczęście być pod bezpośrednim dowództwem Komendanta Piłsudskiego, mogła się stać temi rękami, — za pomocą których Komendant wielkie swoje plany realizował.

Zasadniczy plan opierał się na tem, że państwa — wojujące między sobą — stopniowo zużywać będą swoje siły i że pod koniec wojny mogą one być już zupełnie wyczerpane. Że Polska sprzeczności i kolizje wojenne powinna wykorzystać dla budowania własnej siły zbrojnej — poto, by ona doszła do głosu w okresie końcowego, maksymalnego wyczerpania sił zaborców.

Formacje frontowe chciał Komendant widzieć jako szkołę bojową, w którejby się wychował BOHAT. TYP ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Rozwinięcie tych formacyj do bardziej znaczącej liczby, czy też zorganizowanie i schowanie rezerw w postaci tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej — Komendant uzależniał od tego, czy się państwa centralne pod naciskiem swoich trudności wojennych zdecydują na uczciwe traktowanie sprawy polskiej, czy też nie.

Polska Organizacja Wojskowa miała się stać tą elastyczną organizacją rezerw, które wprowadzi się do działania dopiero w odpowiedniej chwili.

Pod względem wychowawczym Komendant pragnął urobić w Legjonach — niestety wpływ Jego w znacznie mniejszym stopniu mógł przenikać do izolowanych innych Brygad, a ograniczył się do Brygady I — DUCHA NIEZALEŻNOŚCI od imponujących swemi siłami liczebnemi i materjalnemi armij państw centralnych.

W dalszym ciągu mówca podkreślił, że praca ta nie napotkała na zrozumienie a zbyt wiele już złego zdołały zrobić orjentacje filorosyjskie, czy filo-austrjackie.

KASA OFICERSKA BRYGADY PIŁSUDSKIEGO.

Brak środków materjalnych skierował I-szą Brygadę do stworzenia wspólnej kasy oficerskiej Brygady Piłsudskiego. Dzieje tej kasy p. Sławek skreślił wyczerpująco:

1) Oficerowie, posiadający nominacje austrjackie (a więc otrzymujący gażę), przelewają wszelkie swe pobory do wspólnej Kasy Oficerskiej Brygady Piłsudskiego. 2) Oficerowie, mianowani przez Komendę Brygady (a więc niezależnie od tego czy mają nominacje austrjackie, czy też nie) — pobierają miesięczną pensję z Kasy Oficerskiej w wysokości 100 koron, zrzekając się reszty na korzyść tejże kasy...

Wybrana wówczas delegacja opracowała statut, w którym między innemi były następujące postanowienia: ...uchwałą zebrania oficerskiego w Lipnicy Górnej z dnia 30 grudnia 1914 zabrania się oficerom I Brygady pobierania jakichkolwiek pieniędzy z kas innych, zarówno N. K. N., etapów, jak i rządowych. Wykraczający przeciw powyższej uchwale będą pociągani do surowej odpowiedzialności oraz wykluczeni z grona oficerów I Brygady.

Jeżeli się zważy, że według norm austrjackich wraz z dodatkiem polowym na każdego podporucznika Kasa Oficerska otrzymywała coś około 400 koron, a na pułkownika około 1500 koron, każdy zaś z nich otrzymywał z tego w roku 1915 po 100 koron, a w 1916 po 200, to to jest miarą ofiary pieniężnej, jaką dawał każdy bijący się na froncie oficer na rzecz bojowego przysposobienia rezerw w narodzie.

My awangarda — mówił dalej p. Sławek — NIE CHCIELIŚMY BYĆ WOJSKIEM NAJEMNEM, I POKAZALIŚMY, JAKIE NALEŻY PONOSIĆ OFIARY, KIEDY O WOLNOŚĆ CZY GODNOŚĆ NARODU SPRAWA SIĘ TOCZY.

CIERNISTYM SZLAKIEM.

W lipcu 1917 na skutek odmowy złożenia przysięgi Brygada I-sza wraz z całą prawie III-cią i częścią II została rozbita i rozproszona. Najliczniejsi poszli do Szczypiorna, Benjaminowa, Hawelbergu i innych obozów jeńców; część zdegradowanych oficerów została wcielona do wojska austrjackiego i rzucona na front włoski; część w końcu — po zrzuceniu munduru — stanęła do pracy organizacyjnej i instruktorskiej w P. O. W., nadkruszonej jednocześnie przez aresztowania.

Brygada przestała istnieć, a za pieniądze oficerów tej Brygady prowadzone były dalej prace organizacyjne, mające na celu przygotowanie rezerw, które, jak następnie historja pokazała, wprowadzone zostały do działania w momencie rozbrojenia okupantów. Pieniądze oficerów podegradowanych lub siedzących za drutami — pokrywały wydatki tej pracy aż prawie do przełomowego momentu.

AWANGARDA, KTÓRA I DZIŚ STOI NA STRAŻY.

Koledzy! Możemy sobie dziś powiedzieć, że byliśmy dobrą awangardą, żeśmy jako awangarda obowiązek swój spełnili w tamtych czasach do końca. Ale awangardą jesteśmy i dzisiaj, bo jak wspomniałem, nikt nas dotąd nie prześcignął w gotowości służenia sprawie.

Los nam kazał być awangardą, — musimy nią być, musimy za sobą pociągać tych, którzy nas zrozumieli i z własnej woli z nami iść pragną, mamy prawo zmusić do ofiar tych, którzy w gnuśnym egoizmie od wszelkich ciężarów na rzecz państwa chcieliby się uchylić.

Po przez długie dzieje polskiej historji przebija stałe zjawisko, że spełnianie obowiązków w stosunku do państwa spada całym ciężarem na barki elity duchowej i moralnej. Elita ta całą swoją dobrą wolę oddaje na rzecz państwa bez zastrzeżeń i bez reszty. A wydajność jej wysiłków — wobec małej jej liczby — nie odpowiada temu, co uczynić i dać może wielomiljonowy naród. Elita ta przeważnie nie umiała w dostatecznej mierze wytworzyć warunków przymusu w stosunku do tych obywateli państwa, którzy zbyt są skłonni — bez własnych trudów — na pracy innych pasorzytować, — przychodzić do gotowego i tylko dla siebie od państwa wszystkiego żądać.

NIKOMU NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O OBOWIĄZKU WOBEC PAŃSTWA.

Skoro w zasadach Konstytucji przyjętą jest równość praw, TO MUSI BYĆ I RÓWNOŚĆ OBOWIĄZKÓW I CIĘŻARÓW.

W pracach nad rewizją Konstytucji, w pracach nad usprawnieniem administracji, w pracach nad organizacją całego życia państwowego — jako naczelna zasada musi być przez nas wysunięta na pierwsze miejsce SPRAWA OBOWIĄZKÓW OBYWATELA W STOSUNKU DO PAŃSTWA — jako do wspólnego dobra i do społeczeństwa — jako całości, OBRONA TEGO WSPÓLNEGO DOBRA PRZED DZIAŁANIEM JEDNOSTEK ZŁYCH I SZKODLIWYCH. Zbyt wiele dotąd mówiono tylko o prawach obywatela w stosunku do państwa, O OBOWIĄZKACH CZĘSTO ZAPOMINANO. — Musimy to przypomnieć.

Koledzy! Skoro los nam dał, żeśmy w twardej i niekiedy bardzo ciężkiej szkole Marszałka Piłsudskiego nasze wartości rozwinęli, żeśmy przez wysiłek bojowy nawiązali łączność z najpiękniejszemi tradycjami rycerskiej przeszłości polskiej, żeśmy w upadającym na duchu narodzie wiarę we własne siły wskrzesić zdołali — to musimy wypełnić swój obowiązek i w stosunku do przyszłości: musimy tym, którzy po nas przyjść mają, pozostawić wskazanie, że PEŁNE BOGACTWO ŻYCIA ZAZNA I ODCZUJE TEN, KTO W WALCE O SWOJE IDEAŁY NIE BĘDZIE SKĄPIŁ NI SWOICH PIENIĘDZY, NI SWEGO ŻYCIA.

Wywalczymy lepszą przyszłość Polsce

zbiorowym wysiłkiem, pracą i oszczędnością

Po przemówieniu p. prezesa Sławka entuzjastycznie i długo oklaskiwanem przez legjonistów, wygłosił dłuższe przemówienie wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński, poświęcone sprawom gospodarczym. Przemówienie to podajemy w poniższem streszczeniu.

GDY CHWIEJĄ SIĘ POSADY GOSPODARCZE NIEMIEC.

„Sytuacja w świecie ulega zmianom. Oto od kilku tygodni jesteśmy świadkami potężnych grzmotów na horyzoncie gospodarczym Niemiec.

Wielka, mimo przegranej wojny, potęga gospodarcza Rzeszy, wspomagana dostatnio międzynarodowemi kapitałami, zaczęła się chwiać. Banki prywatne wstrzymały wypłaty, stopa procentowa w Banku Państwa wzrosła do nieznanej już w Europie wysokości 15% od sta. Od kilku tygodni mężowie stanu świata zbierają się w coraz to innej stolicy Europy i radzą nad ratunkiem Niemiec.

Jeśli więc kryzys światowy tak się dał we znaki potężnemu wciąż naszemu sąsiadowi, to jakąż jest sytuacja nasza? Czy nam nie grożą takie same powikłania i wstrząsy?

W tych warunkach jest istotną potrzebą i niewątpliwą koniecznością, abyśmy uczynili choćby krótki przegląd warunków gospodarczych, w których żyjemy.

Rzeczpospolita odbudowana została z trzech dzielnic, z których każda przez wiek przeszło żyła życiem odrębnem, wciągnięta w orbitę sprzecznych interesów gospodarczych trzech różnych państw zaborczych.

NASZA SPUŚCIZNA PO ZABORCACH.

W latach następnych wzmagająca się inflacja pieniężna — zdemoralizowała całe nasze życie gospodarcze. Koniec inflacji — nie przyniósł uzdrowienia stosunków. Atmosfera polityczna zatruta była prywatą i robigroszostwem. Pozatem zaś — rozpanoszyła się demagogja, która — jakże często — narzucała czynnikom decydującym w polityce — linję postępowania. Rządziły w ten sposób całem naszem życiem, żywioły, interesy grup czy warstw, bądź interesy pewnych partyj, klik czy jednostek, NIE LICZĄCE SIĘ Z POTRZEBAMI PAŃSTWA.

Nową erę w naszem życiu gospodarczem stworzył dopiero przewrót majowy. Potężną swą wolą ujął Komendant ster Państwa w swe ręce, wprowadzając w życie GOSPODARCZY PIERWIASTEK PAŃSTWOWOŚCI. Zanikł marazm, na wierzch wydobyła się wola pracy ku urzeczywistnieniu IDEI WIELKIEJ POLSKI. Przewrót majowy rozwinął sztandar sprawiedliwości społecznej i dobra Państwa.

NOWY OKRES PRACY PAŃSTWOWEJ.

Przewrót majowy dokonany został w chwili, gdy Polska uginała się pod ciężarem wewnętrznego kryzysu gospodarczego, niezależnie od sytuacji światowej. Dalej przyszedł krótki okres dobrej konjunktury, a przed dwoma laty weszła Polska w okres ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego.

Trwały rząd, stała władza, dały społeczeństwu spokój psychiczny, który jest kardynalnym warunkiem działalności ekonomicznej.

Obok tej wielkiej zdobyczy psychicznej osiągnęliśmy dwa olbrzymie sukcesy, stworzyliśmy fundament normalnego rozwoju gospodarczego: RÓWNOWAGĘ BUDŻETU I STABILIZACJĘ PIENIĄDZA. Więcej jeszcze. Zdołaliśmy tak głęboko w świadomość społeczeństwa i całego aparatu państwowego wpoić

znaczenie obu tych zasad, iż dziś nikt w Polsce im nie przeczy.

DAWNIEJ A DZIŚ.

Mamże wymienić teraz zagadnienia, których rozstrzygnięcie rząd podjął? Mam wspominać o polityce morskiej i rozbudowie Gdyni, o pracach nad naszym eksportem, o uporządkowaniu ustawodawstwa gospodarczego, o rozbudowie ustawodawstwa socjalnego, o naprawie ustroju rolnego i t. d. i t. d.

Jeśli zaś chodzi o wyniki tych wszystkich prac w życiu gospodarczem, to chyba nie trzeba udowadniać, że we wszystkich nieomal dziedzinach stanęliśmy na takich wyżynach, iż zdawać się może, że okres przedmajowy i dzisiaj przedzielone są całą przepaścią. Nie zważając na to, że kryzys obecny zepchnął nas poważnie z pozycyj, które zajęliśmy, wszakże nie do tego poziomu, na którym byliśmy przed przewrotem majowym i w początkach okresu pomajowego. Dzisiejszy kryzys ma z czego nas spychać, bośmy się rozbudowali. Gdyby nie to, gdyby istniały przedmajowe warunki, KRYZYS DZISIEJSZY UGODZIŁBY W SAM BYT PAŃSTWA I JEGO NIEPODLEGŁOŚĆ.

W tych warunkach — kto mocny i silny wewnątrz, pomimo przeżywanych trudności — znajdzie pomoc kapitału międzynarodowego bez konsekwencyj politycznych. Kto słaby — ten przy otrzymywaniu pomocy z zewnątrz lub przy tworzeniu międzynarodowych porozumień, karteli czy trustów — stratnym być musi, a nawet niezależność gospodarczą jeśli nie polityczną może utracić.

WŁASNĄ PRACĄ I OSZCZĘDNOŚCIĄ PRZETRWAMY KRYZYS.

Dzięki mądrej i wytrwałej polityce Komendanta, Polska PRZETRWAŁA DOTYCHCZASOWY KRYZYS I STAŁA SIĘ NIEWZRUSZONĄ FINANSOWO — WÓWCZAS, GDY NIEMCY SIĘ CHWIEJĄ. Wszak świat cały podziwiał Polskę, gdy banki niemieckie na Śląsku i w Gdańsku zamknęły swe puste kasy — a banki polskie w tym samym czasie normalną prowadzą pracę. Jeśli stać się to mogło, to tylko dlatego, że Rząd w porę skurczył całą gospodarkę państwową, redukując wydatnie swój budżet, by państwo na niebezpieczeństwo deficytu budżetowego nie narazić.

DO WALKI O JUTRO PAŃSTWA OBOK NAS STAWAĆ MUSI CAŁE SPOŁECZEŃSTWO — a kto na ochotnika z nami nie stanie — tego z poboru, jak na wojnie, powołać musimy. I jak tam przymusowo do złożenia daniny krwi każdy stanąć musiał, tak i dzisiaj do ofiar materjalnych, każdy sprawiedliwie, — chętnie czy niechętnie — musi być pociągnięty. Po tej drodze kroczą rządy pomajowe pod wodzą Komendanta i w tem tkwi nasza wiara, że wysiłki tak jak czasu wojny, tak i teraz w czasie pokoju nie pójdą na marne. Komendant zwyciężył w wojnie orężnej, i zwyciężymy w wojnie pokojowej, w wojnie gospodarczej o mocną i potężną Polskę.

W odpowiedzi

W „Słowie Pomorskiem" z dnia 9 bm. ukazały się dwa artykuły p. t.: „Bomby cuchnące w Toruniu" i „Okruszyny z dnia". W artykułach tych pozwoliło sobie „Słowo Pomorskie" na wysoce napastliwe i oszczercze insynuacje pod adresem naszego pisma, usiłując wmówić swym czytelnikom, że brukowa ulotka „Nowiny Toruńskie" jest ulotką wydaną przez nas.

Jest to kłamstwo i oszczerstwo, tem więcej mizerne, że z całą świadomością popełnione.

Zdajemy sobie sprawę z tego, komu zależy tak bardzo na tego rodzaju fałszowaniu opinji. Jeśli chodzi o stanowisko przez nas zajęte w sprawie fatalnej gospodarki magistratu toruńskiego i władz miejskich — było one zdecydowane i wyraźne. Nic ująć z tego, co napisaliśmy, nie mamy zamiaru. Jeśli zajdzie potrzeba, dodamy jeszcze coś niecoś, choć może to gniewać zarówno nasze odpowiedzialne władze miejskie, jak i spiskujące z niemi i prowadzące napastliwą i oszczerczą przeciw nam kampanję „Słowo Pomorskie".

Zapytujemy publicznie redaktora naczelnego „Słowa Pomorskiego" p. Sachę, czy oszczercza napaść na nasze pismo stała się za jego wiedzą. A mamy po temu powody, gdyż p. Sacha jednocześnie pełni urząd odpowiedzialny w Syndykacie dziennikarzy pomorskich a zatem ma obowiązek czuwać na straży tej moralności zawodowej dziennikarzy, która musi obowiązywać i jego pismo i jego współpracowników i kolegów.

Wyraźna jest chyba nasza odpowiedź i na wyraźną publiczną odpowiedź oczekujemy.

Berlińskie pokłony przed Mussolinim

Pierwsze szczegóły z wizyty niemieckiej w Rzymie

Prasa niemiecka upojona jest wzrusze niem z powodu wizyty ministrów niemieckich w Rzymie. Korespondent rzymski „Berliner Tageblattu" rozwodzi się w sprawozdaniu nad najdrobniejszymi szczegółami przyjęcia, do których snać publiczność niemiecka przywiązuje niezmierną wagę.

W CZARNEM I SZAREM UBRANIU.

Dowiadujemy się więc, że Mussolini przybył na dworzec na 10 min. przed przybyciem pociągu w czarnem ubraniu i cylindrze. (W cylindrach również jak pamiętamy ukazali się w Paryżu pp. Laval i Briand). Natomiast kanclerz Brueningwysiadł z włoskiej salonki „frisch i elastisch" w szarem podróżnem ubraniu (szarą jest dola niemiecka i pod znakiem podróży upływa obecne życie biednego kanclerza).

ŁAMANA NIEMCZYZNA I UŚMIECHY.

„Krótkiem było przedstawienie się wzajemne tych panów — telegrafuje barwnym narracyjnym stylem korespondent „Tageblattu" — serdecznem zaś powitanie. Mussolini łamaną niemczyzną zapytał, jak się tym panom podróż udała? Z uśmiechem szli Mussolini z Brueningiem na przedzie a Grandi z Curtiusem tuż za nimi... (uśmiechał się nieborak Bruening i w Paryżu jak to widzieliśmy na fotografjach — lecz gwarancyj nie dał i pieniędzy nie dostał!)

PRZYGRYWKA HITLEROWCÓW.

Potem były „baterje wycelowanych aparatów fotograficznych, niemilknące oklaski, podczas których jak już donosiliśmy Hitlerowcy rozkrzyczeli się: „precz z antyfaszystowskim Brueningiem!" nie słyszeli tego jednak ani goście niemieccy ani Mussolini, pilnie zabawjający ich rozmową w „łamanej" niemczyźnie...

Wreszcie Bruening i Curtius wsiedli do rządowego samochodu i „skręciwszy nagle w poprzek tłumu(?) odjechali do palazzo Wenezia.

KONFERENCJE Z MUSSOLINIM I GRANDIM.

W Palazzo Wenezia odbyła się pierwsza konferencja z Mussolinim i Grandim. Na konferencji tej, która trwała godzinę i 25 minut omawiane były różne zagadnienia polityki europejskiej i stosunki włosko-niemieckie. Bruening i Curtius przyjęli następnie przedstawicieli prasy niemieckiej.

MOWA CURTIUSA.

Minister Curtius wygłosił do dziennikarzy mowę, w której podkreślił szczerość i serdeczność rozmów z włoskimi mężami stanu i zaznaczył uprzejmość Mussoliniego, który oddał do ich dyspozycji już na granicy Italji „cały pociąg salonowy z wszelkiemi wygodami"(!)

Ministrowie niemieccy w Rzymie

Od lewej strony stoją Bruening, Mussolini, Curtius, Grandi. W dniu przybycia ministrów niemieckich do Rzymu po raz pierwszy z Rzymu do Berlina zostały przekazane fotografje drogą radjową. Jako pierwszą fotografję przekazano załączoną rycinę.

W PALAZZO BORGHESE I TIWOLI.

O godz. 1 w południe odbyło się śniadanie, wydane przez ministra Grandiego dla berlińskich gości. Mussolini nie wziął udziału w śniadaniu, wydał natomiast wspaniały bankiet w hotelu Exelsior. Przy kawie można było zauważyć dłuższą pogawędkę min. Brueninga i Curtiusa z Grandim.

O godzinie 5 p. odbyła się wycieczka do Tiwoli, gdzie Grandi chciał ministrom niemieckim pokazać „słynne ogrody willi d'Este, gdzie liczne fontanny zapewniają ochłodzenie w obecnych gorących dniach" (cytujemy dosłownie opis sprawozdawcy).

„Widok towarzystwa pijącego herbatę wśród wodotrysków był czarujący. O czem jednak mówiono w cichych zakątkach pod stuletniemi drzewami pozostaje dotąd ocienione tajemnicą".

MOWA MUSSOLINIEGO.

Pod koniec obiadu wydanego na cześć Brueninga i Curtiusa, Mussolini wygłosił przemówienie: „Jesteśmy przedewszystkiem przekonani — powiedział Mussolini — że współpraca coraz bardziej aktywna i przyjazna rządów i narodów jest najlepszym środkiem, mogącym doprowadzić do wyjścia z obecnych trudności. Italja jest zdecydowana wytrwać w tej pracy. Mussolini podkreślił z uznaniem mądrą i energiczną działalność rozwijaną przez Brueninga, by zapewnić narodowi niemieckiemu korzystniejsze warunki oraz przyszłość. Przemówienie swe Mussolini zakończył toastem na rzecz Brueninga, Curtiusa i pomyślność Niemiec.

Odpowiadając Mussoliniemu, Bruening podziękował za serdeczne słowa, wygłoszone pod jego adresem, dodając, iż przybył wraz z Curtiusem do Rzymu w przekonaniu, że w obecnej sytuacji nic nie wydaje się być tak pożytecznem jak kontakt osobisty i otwarta dyskusja między ludźmi, którym powierzony jest kierunek polityczny państw.

Mussolini otrzymał zaproszenie do Berlina; termin jego wizyty nie został jednak jeszcze ustalony.

W WATYKANIE.

„W sobotę popołudniu rozpoczęła się — telegrafuje dalej korespondent „Berliner Tageblattu" — tak rzec można Watykańska część rzymskiego programu.

Bruening złożył wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli poczem został przyjęty przez Ojca św. W czasie audjencji Brueninga (który jest katolikiem) u Papieża Curtius był z wizytą u kardynała Pacellego.

Obaj ministrowie „przyjęci zostali ze wszystkiemi honorami, które wedle surowego ceremonjału obowiązują w Watykanie wobec takich osobistości".

O rozmowach Brueninga z Ojcem św. nic nie wiadomo. Natomiast należy zaznaczyć, że „Osserwatore Romano" zamieścił dłuższy „entuzjastyczny" (zdaniem niemieckiego korespondenta) artykuł o Brueningu jako o uczciwym i pobożnym katoliku.

Należy się spodziewać — kończy „Berliner Tageblatt" że Bruening opuści Watykan jeszcze więcej zdecydowany do walki z Hitlerowcami"(?)

ODGŁOSY W PARYŻU.

Paryska prasa śledzi z wielkiem zainteresowaniem nadchodzące z Rzymu wiadomości o wizycie ministrów niemieckich.

Dziennik „L'Ami de peuple" nie przypuszcza, aby pobyt pp. Brueninga i Curtiusa nad Tybrem mógł w czemkolwiek zmienić ogólną sytuację. Italja — pisze ten dziennik — niema pieniędzy do zaofiarowania Niemcom. Mussolini udzieli ministrom niemieckim rad pokojowych.

Według dziennika „L'Ere Nouvelle" Mussolini usiłuje powrócić do dawnego systemu sojuszów, który był stałą groźbą dla pokoju. Chciałby on wciągnąć do tego systemu Niemców i aby dopiąć swego celu spekuluje na rozpaczliwej teraz tuacji Rzeszy niemieckiej, wpadnie w o to, czy kanclerz pułapkę.

Tajemnice zbrojeń niemieckich

Stanowisko Polski w zakresie rozbrojenia

Ze względu na bądź mylne, bądź niedokładne informacje, jakie ukazały się w prasie za pośrednictwem pewnych zagranicznych agencji telegraficznych w sprawie noty **polskiej do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów**, „Iskra" dowiaduje się, iż rząd polski, kierowany chęcią stworzenia jaknajlepszych warunków przygotowania przyszłej Konferencji Rozbrojeniowej, uważał za konieczne zwrócenie uwagi kompetentnych organów Ligi Narodów na **zasadnicze nierówności w sposobie informowania o stanie zbrojeń**, zachodzące między członkami Ligi Narodów a Rosją Sowiecką.

Zagadnienie to stało się szczególnie aktualne w związku z przygotowaną na dzień 15 września r. b. odpowiedzią rządu polskiego na kwestjonarjusz, jaki wypełniają wszyscy członkowie przyszłej Konferencji Rozbrojeniowej w sprawie poziomu swych zbrojeń. Stworzenie jednakowych warunków dla wszystkich członków tej Konferencji — oto **zasadniczy cel interwencji rządu polskiego**, która musi być rozumiana jako przyjazny apel pod **adresem swego wschodniego sąsiada**, o którego **zbrojeniach brak jakichkolwiek oficjalnych publikacyj**, odpowiadających publikacjom Polski i innych członków Ligi Narodów, a ogłaszanym regularnie od szeregu lat w „Annuaire Militaire" Ligi Narodów.

W Rosji Sowiec., jak wiadomo, wszystko co dotyczy zbrojeń otoczone jest jeszcze dotychczas **ścisłą tajemnicą i fakt dostarczenia Sekretarjatowi Ligi Narodów zapieczętowanych informacyj pod adresem przyszłej Konferencji Rozbrojeniowej nie może być uważany za zmianę tego stanu rzeczy.** Wyrównanie tego zasadniczego braku jeszcze przed Konferencją Rozbrojeniową wciągnięcie Rosji Sowieckiej do pozytywnej kollaboracji w dziale rozbrojenia powszechnego — w tym celu rząd polski wystosował notę do Ligi Narodów, wysłaną z chęcia zadośuczynienia jednemu z zasadniczych warunków powodzenia samej konferencji.

Widmo bolszewizmu nad Europą

Mussolini o roli Wisły — Rok 1932 zadecyduje o losie naszej cywilizacji

W prasie amerykańskiej ukazał się doniosły artykuł Benito Mussoliniego, którego tłomaczenie francuskie zamieściły jednocześnie paryskie „Les Annales".

Przedstawiwszy tragiczne położenie państw uprzemysłowionych, mających ponad 20 miljonów bezrobotnych, Mussolini przestrzega przed wielką katastrofą w razie dalszego szerzenia się nędzy i — tem samem — wzrostu agitacji bolszewickiej. „Nie trzeba być pesymistą — pisze — aby przewidywać, że, gdyby bolszewizm zdołał przekroczyć Wisłę, nie wiadomo, gdzieby się zatrzymał. Skutki dałyby się odczuć w całym świecie cywilizowanym, nawet AMERYKA NIE UNIKNIE WSTRZĄSU".

Nie zaradzą położeniu konferencje międzynarodowe, kończące się niczem. Trzeba szukać innych dróg.

Przechodząc do kryzysu niemieckiego, Mussolini maluje tragiczne skutki zawalenia się Rzeszy. „Nie jestem skłonny do zbytniego dramatyzowania sytuacji — oświadcza — ani z osobistego punktu widzenia ani pod kątem ogólnym. Ale jest moim obowiązkiem uprzedzić tych, którym leży na sercu dobro ludzkości, że jeśli dotknie ją jeszcze jedna zima nędzy i niedostatków, ZNACZNA CZĘŚĆ EUROPY MOŻE SIĘ ZBOLSZEWIZOWAĆ...

Jeśli chcemy uniknąć upadku cywilizacji zachodniej i zagłady rasy białej, musimy być czujni i czynni".

„Objawy rozkładu już dzisiaj są widoczne. Klasy średnie gotowe są przejść na bolszewizm bez oporu. Czyż nie jest znakiem czasu wiadomość, że w tych dniach pewna organizacja farmerów niemieckich zgłosiła publicznie akces do partji komunistycznej? Co więcej, warstwa średnia inteligencji, która w tak kulturalnym kraju jak Niemcy, wywiera ogromny wpływ, ulega chętnie koncepcjom komunistycznym".

Agitacja i nędza staną się doskonałym podłożem dla hodowli bakcyla komunizmu, który, gdy tylko zdoła przekroczyć Wisłę i opanować terytorjum Renu, będzie grozić jeszcze większym rozwojem I ROZWLECZENIEM STRASZNEJ EPIDEMJI PO CAŁEJ EUROPIE I PO CAŁYM ŚWIECIE".

„Wtedy nie ostoi się żadna przeszkoda, broniąca cywilizacji zachodniej. Ameryka nie może łudzić się nadzieją, że ocean, jakkolwiek szeroki ochroni ją od napadu moralnej zarazy. Żaden kraj nie jest dziś izolowany czy to politycznie, czy ekonomicznie. Musimy wzmocnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej".

„NIEMA CZASU DO STRACENIA.

Nadeszła chwila dla tych, którzy dotychczas popisywali się elokwencją, aby jej zaprzestali i wzięli udział w polityce światowej".

„ROK 1932 ZDECYDUJE O NASZYM LOSIE: dobrym lub złym — kończy Mussolini — Znajdujemy się przed strasznym dylematem: ODNOWIENIE CZY TEŻ ZANIK CYWILIZACJI".

Cały artykuł tchnie wielkiem zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój apel przedewszystkiem do szefów rządów i państw wzywając ich do rozpoczęcia solidarnej akcji. Wymienienie zaś dwukrotnie Wisły, jako ostatniej zapory bolszewizmu, świadczy, że udziałowi Polski w tej akcji przypisuje doniosłe znaczenie.

Minister Kozłowski ustępuje?

Jedna z agencyj prasowych donosi, że minister reform rolnych prof. dr. Leon Kozłowski ustępuje w dniach najbliższych z zajmowanego stanowiska.

Baden-Powell przyjeżdża do Polski

Na międzynarodowym kongresie skautowskim, który odbył się w Wiedniu, gen. Baden-Powell, twórca skautingu, zapowiedział swój przyjazd do Polski w roku przyszłym.

Wizyta gen. Baden-Powella w Polsce nastąpi w związku z międzynarodową konferencją żeńską, która odbędzie się w lipcu roku przyszłego w harcerskiej szkole instruktorskiej na Buczu na Śląsku Cieszyńskim.

Awanturniczy plebiscyt pruski

przy wtórze salw karabinowych i wystąpieniu Hindenburga

Już przed plebiscytem prusk.m nastąpił szereg **sensacyjnych wprost wydarzeń,** które niewątpliwie wpłyną bardzo poważnie na **„Wolę Ludu".**

Rząd pruski na podstawie dekretu prasowego **zmusił wszystkie dzienniki do zamieszczenia orędzia do ludności** potępiając plebiscyt czem wywołał **niesłychane oburzenie Stahlhelmu i nacjonalistów,** którzy twierdzą, że jest to jawne naruszenie **neutralności** obowiązującej, przy plebiscycie.

Orędzie pruskiego rządu, podpisane przez wszystkich ministrów rozprawia się w niezwykłej **ostrej formie** z hasłami stronnictw plebiscytowych.

Zarząd naczelny Stahlhelmu wystosował do prezydenta Hindenburga pismo, zawierające protest przeciwko zmuszeniu przez rząd pruski prasy do ogłoszenia orędzia antiplebiscytowego.

W odpowiedzi **Prezydent Rzeszy** polecił zakomunikować, że ze względu na wydanie zarządzenia, dotyczącego opublikowania wczorajszego orędzia Rządu Pruskiego, **zmuszony jest skierować do Rządu Rzeszy prośbę** o przedłożenie mu propozycji w sprawie **zmiany dekretu** z dnia 17 lipca r. b. o zwalczaniu wykroczeń politycznych.

Pruski prezes ministrów Dr. Braun, przeciw któremu skierowany jest dzisiejszy plebiscyt pruski. Braun stoi na czele rządu pruskiego od listopada 1921 r.

Projekty takie zostaną przez Rząd Rzeszy niezwłocznie przedłożone prezydentowi.

Wskutek interwencji prezydenta Hindenburga **gabinet Rzeszy** odbył posiedzenie.

Wystąpienie Hindenburga wywarło niezwykle silne wrażenie, **stając się sensacją polityczną dnia.** W pewnych kołach komentują je jako wyrażenie de facto **nagany** rządowi pruskiemu.

Aby wniosek plebiscytowy **przeszedł** potrzebne jest najmniej głosów **13.449.500 obywateli.**

W przeddzień plebiscytu doszło w Prusach do **licznych krwawych** zajść między Stahlhelmowcami Komunistami i policją.

W prowincji nadreńskiej aresztowano wielu agitatorów plebiscytowych. W Berlinie miały miejsce krwawe **demonstracje komunistyczne, kilkanaście osób zostało rannych.**

Na dzień plebiscytu zmobilizowano w Berlinie 10 tys. policjantów.

Hiszpanja w szponach bolszewickich

Komuniści proklamują zbrojną walkę z republik. rządem

W dniu 7 sierpnia odbywał się w Madrycie **wielki wiec komunistyczny** w którym brało udział 5000 osób. Sensację wzbudziło ukazanie się **Casanella — mordercy premjera Edwarda Dato,** który uciekł był z Hiszpanji, zostawszy skazany i schronił się **w Sowietach,** gdzie był lotnikiem.

Casanella **wygłosił mowę do tłumu,** wzywając **go do chwycenia za broń przeciwko rządowi.**

Inni mówcy agitowali również przeciwko obecnemu rządowi, czyniąc mu szereg gwałtownych zarzutów. Wiec zakończył się **dopiero nad ranem okrzykami na cześć Sowjetów i śpiewem Międzynarodówki**

Uczestnicy wiecu udali się na pobliski plac teatralny w celu urządzenia demonstracji wołając: **precz z rządem kapitalistycznym!**

Gdy policja i żandarmerja przybyły celem przywrócenia porządku **posypał się grad kamieni i strzałów** wskutek czego demonstranci zostali rozpędzeni przy **użyciu broni palnej.**

Również donoszą o tem, że komuniści planowali **wysadzenie w powietrze gmachu parlamentu hiszpańskiego.**

W miejscowości **Ecija** niedaleko Sewilli wybuchł strajk wszystkich pracowników z wyjątkiem fryzjerów i piekarzy.

Z **Huelwy** donoszą, że załogi **dwunastu okrętów handlowych** rozpoczęły strejk i wysiadły **na ląd** jest obawa, że za tym przykładem pójdą i marynarze **z 80 statków rybackich.**

Z Barcelony donoszą, że w związku ze strejkiem telefonów doszło do zajść, podczas **których kilka osób zostało rannych.**

Sytuacja w Hiszpanji jest nadal niezmiernie naprężona i może przynieść groźne, a krwawe niespodzianki.

Na marginesie

Nieszczery lament...

Na zebraniu międzynarodowego związku inwalidów wojennych („Ciamacu") doszło jak donosi prasa do scysji między delegatem Polski pos. Karkoszką a reprezentantem Francji p. Pichon, który między innemi miał się rzekomo wyrazić:

„...chciałbym naszych wschodnich przyjaciół odesłać do historji. **Ich** i wiele europejskich państw **oswobodziła krew francuska,** nie powinni więc zapominać, że **ich wolność wywalczona została przez Francuzów".**

Na zjeździe tym uchwalono rezolucję skierowaną przeciw wojnie i zalecającą państwom załatwianie sporów środkami pokojowemi, między któremi wylicza rezolucja i **„przystosowanie istniejących traktatów, jeżeli konieczność ich zmiany uznana zostanie na podstawie obopólnej zgody".**

Delegacja Polski i jeden Czech **głosowali przeciw tej rezolucji i na znak protestu opuścili salę obrad!**

Fakty te dały podstawę tut. „Sł. Pom." do ataku oczywiście na „sanację" i wywołały melodramatyczne zapytanie: „Dokąd idziemy"? Na jakie bezdroża schodzą związki wojskowe (?) pod kierownictwem sanacji"? Dlaczego ich znaczenie w świecie upada"?

Nie wiadomo co więcej zabolało naszych piszących geniuszów i speców od układów międzynarodowych — czy sama rezolucja czy oświadczenie p. Pichon'a?

Zapewne jedno i drugie, bo pocóżby oświadczenie p. Pichon drukowano!

Istotnie **słowa p. Pichon są dla nas i bolesne i upokarzające — ale przecież** na „wyższym szczeblu" **p. Lloyd George — to samo powiedział w dniu 5 lipca 1918 r. Ign. Paderewskiemu i nawet samemu p. Romanowi Dmowskiemu!!!**

A p. Roman Dmowski wyraźnie to samo stwierdza (Świat powojenny i Polska str. 26) mówiąc:

„... Zwycięstwo, które Polska odniosła,... nie było kupione **ani (?)** krwią **ską ani kosztem sił ludzkich (?!!)"**

A potem?

Kiedy wojska polskie krwawo odparły najazd bolszewicki i **pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego rozgromiły armję sowiecką,** ustalając definitywnie nasze granice wschodnie, **nie kto inny tylko narodowi demokraci przypisali zwycięstwo znowu... Francuzom.**

Pisze o tem **Ign. Daszyński** (Wielki człowiek w Polsce str. 21) w sposób następujący:

„wreszcie nadchodzi — po klęskach lata 1920 — decydujące zwycięstwo. Chwała ogromna, triumf zupełny. Wróg rozbity, Polska wolna, Europa uwolniona od zmory „czerwonej armji" pojącej konie w Renie...

Drugi Grunwald w swych dalekosiężnych skutkach. **Ale „rodacy" czuwają. Pan marszałek Trąmpczyński i pan hr. Adam Zamoyski** ustawiają na podwórzu pałacu Krasińskich w Warszawie parę tuzinów kobiet arystokratycznych, aby oczekiwać wyjścia zwycięzcy. **Wychodzi** oto **triumfator,** nie Piłsudski, lecz **jenerał francuski Weygand.**

Reżyserowie dają znak, **kobiety klękają (?) na bruku podwórza i całują ręce (!)** właściwemu „zwycięscy", **bo przecież nie podobna, żeby tym zwycięzcą był Piłsudski..."**

Dziś oburzają się święcie i lamentują, że p. Pichon przemawia do Polaków **ENDECKIM JĘZYKIEM?**

Czy p. Pichon ma coś wspólnego z onym deputowanym francuskim — przyjacielem naszej endecji, który przed laty za namową endeków w skandaliczny sposób **napadł na naczelnika Państwa Polskiego i Polskę?**

Lokajczyki obcych i nałogowi pomniejszyciele Polski — w roli obrońców godności narodu...

Barazo Wam z tem nie do twarzy!

Este.

Leczenie Kas Chorych

W dniach najbliższych zdecydowany zostanie ostatecznie podział terytorjalny wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski.

Liczba 56 Kas okręgowych, wprowadzonych zamiast dawnych 243 kas, zostanie utrzymana, zmianie ulegną jedynie terytorja poszczególnych Kas Okręgowych. Dotychczasowy okres próbny dostarczył w tej mierze wiele materjału, który zostanie wyzyskany przy ostatecznem ustalaniu podziału terytorjalnego Kas.

Jednocześnie jeszcze w bieżącym miesiącu zdecydowana zostanie definitywnie **jednolita organizacja wewnętrzno - administracyjna** wszystkich Kas Chorych, w tym **samym** terminie również opracowane będą **statuty** poszczególnych Kas scalowych.

Jak się dowiadujemy, na stanowiskach komisarzy zarządzających Kas Chorych **zajdą** przesunięcia, oraz pewne zmiany **personalne.**

KRONIKA

wtorek 11 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Wawrzyńca
Wtorek Zuzanny

Od dnia 10 do 15 bm. włącznie:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6; tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74; tel. 301.

Muzeum Miejskie: przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10-tej do 16-tej, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 14-tej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tanie poniedziałki w Teatrze. Nim inni coś urządzą, teatr już ma czyn gotowy. Teatr dla wszystkich, którzy chcą kształcić umysł i serca, słyszeć i poprawiać w sobie piękną mowę polską — dla tych wszystkich Teatr otwiera gościnne podwoje hasłem — ceny miejsc o 50 prco. niższe. A więc korzystajcie. Dziś w poniedziałek przepiękna „Krysia Leśniczanka".

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy".

w ogrodzie Patzera rozbrzmiewał niezwykłym nawet na ten przybytek śmiechu — humorem. Wystawiony wodewil p. t. „Pan minister na inspekcji" w wykonaniu całego zespołu przy występach gościnnych niezrównanej p. Lucyny Messal i doskonałego W. Rychtera wywalczył sobie prawo dłuższego żywota na scenie bydgoskiej. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

Repertuar kin:

Kristal: wprowadziło na ekran romantyczny film p. t. „Kaprys Madame Pompadour", przedstawiający dzieje na dworze Ludwików. Szereg scen miłosnych, awanturniczych i z niczego wynikających pomyłek — podług programu — każe się domyślać wspaniałej gry aktorów i aktorek rodzimego filmu francuskiego.

Marysieńka: wystawia podwójny program 1) dramat p. t. „Sen o miłości" z Nils Astherem i Joanną Crawford w rolach czołowych. Drugi film komedja, omawiająca stale niechęć do panieństwa, amatorstwo - półdziewictwa, i ostateczny epilog — zamążpójście. „Chcemy męża" oto tytuł tej pikantnej farsy.

Nowości: dziś premjera dźwiękowca polskiego p. t. „Głos serca". Obraz ten reżyserji R. Ordyńskiego jest nadzwyczaj ciekawy i nakręcony podług Roselli daje dużo emocji i wewnętrznego zadowolenia widzom. W rolach głównych znane gwiazdy polskich ekranów: J. Romanówna, Żabczyński, Olsza, Grabowska, Biegański i inni.

Corso: wyświetla wielkie arcydzieło filmowe p. t. „Człowiek morza". W nadprogramie dwie komedje.

Wojskowe: zmiana programu.

Z miasta

— **Uroczystości Szk. Podchor.** w dniu 15. 8. b. r. Komendant Szkoły Podchorążych dla podoficerów zaprasza wszystkie towarzystwa do wzięcia udziału ze sztandarami w uroczystości promocji podchorążych na podporuczników połączoną z odsłonięciem pomnika Marszałka Piłsudskiego, która odbędzie się w dniu 15 b. m. poprzedzona nabożeństwem o godz. 9,20.

Zbiórka Towarzystw i Klubów na ul. Dwernickiego przed gmachem Szkoły Podchorążych o godzinie 9-tej.

— **Ostrzeżenie:** Szkoła Podchorążych dla Podoficerów — przeprowadzi dnia 11 b. m. na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **Wpisy do Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy** przyjmuje dyrekcja do dnia 10 sierpnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje się od uczniów i uczenic z ukończoną klasą VI gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Przy wpisie należy przedłożyć: życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo odejścia, zezwolenie rodziców na wpis, 2 fotografje i 12,00 zł. tytułem wpisowego. Godziny urzędowe do 10—12-tej.

— **Przedszkola na Małych Bartodziejach.** Z dniem 1 sierpnia b. r. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet otworzył IV przedszkole — czynne w godzinach popołudniowych.

Zawiadamia się, że w III i IV przedszkolu na wyżej wspomnianem przedmieściu są jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmuje kierowniczka p. Bosiakowa.

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 8 sierpnia b. r., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65%-owej na 56 gr. za bochenek ważący 1½ kg.

Winni pobierania lub żądania ceny wyższej zostaną ukarani.

W imię prawdy...

Od jednego z członków Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze.

Z najwyższem oburzeniem wyczytałem wzmiankę w „Dzienniku Bydgoskim" w sprawie budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Autor, kryjący się wstydliwie pod pseudonimem „ski", nie znając absolutnie nastrojów naszych kochanych podchorążaków w wielce nietaktowny sposób zaatakował zdrową i piękną myśl wystawienia pomnika Wodza przez tegorocznych absolwentów Szkoły, a sprawę całą oświetlił zupełnie fałszywie.

Otóż ile mi wiadomo długo debatowano nad tem, jak najwłaściwiej uświetnić doniosły moment w życiu, jakiem bezwątpienia jest promocja oficerska. To też projektów było mnóstwo, lecz jeden tylko uzyskał ogólnie aprobatę i został przyjęty entuzjastycznie: zamiast wystawnego obiadu (wina, likiery i t. d.) wznieść przed frontonem szkoły widomy symbol czci dla pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej.

Zatem nie nakładano „haraczu", jak pisze autor, ale dobrowolnie zadeklarowano pewną kwotę, która i tak miała być wydatkowana w związku z uroczystością promocji.

Z jakiego więc źródła p. „ski" czerpie „cenne informacje" i potem puszcza w świat bajeczki, jakby inicjatorem budowy pomnika był płk. Polniaszek.

Na jakiej podstawie „szanowny" autor opiera swoje twierdzenie, że podchorążowie przez wystawienie pomnika chcą tylko uczcić odchodzącego komendanta szkoły.

Skądże takie „ścisłe wiadomości"? a może to tylko zwykła insynuacja.

Może wreszcie autorowi nie podoba się, że właśnie Marszałkowi Piłsudskiemu, a nie komu innemu podchorążowie składają hołd i swe bezgraniczne przywiązanie, jako syntezie marzeń i dążeń.

Nie tędy droga p „ski"..!

Nie radziłbym Panu na przyszłość wogóle mieszać się do wewnętrznych spraw wojska. Jest to zbyt dobra, karna, zrównoważona organizacja, by móc ją sprowokować czemkolwiek.

Na nic pańskie wycieczki.

Zbiorową wolą, jako wymowny dowód zrozumienia idei państwowo - wychowawczych ze strony podchorążych, staje w Bydgoszczy piękny pomnik Przewodnika Narodu, służąc pokoleniom za drogowskaz w pracy.

Będzie on jednocześnie na głośne krzyki szowinistów niemieckich twardą odpowiedzią, że zachodnie rubieże Rzeczypospolitej, to prastara Polska ziemia, której synowie bronić będą do ostatniego w piersiach tchu, gotowi każdej chwili na zew ukochanego Wodza pójść za nim.

I to należy przedewszystkiem mieć na uwadze, p. „ski".

Zdz. Wir.

Powiatowa Kasa Chorych — na wsi

Różnie sobie tłumaczą członkowstwo Kasy Chorych ludzie na wsi. Należą do niej, płacą składki i — **wykorzystują ją w sposób godny podziwu** i lepszej sprawy. Wyciągają korzyści **tendencyjnie.**

Mamy teraz żniwa. Okres gorączkowej pracy w polu, pogoda nie dopisuje, bo codzień deszcze. Gospodarz, — gdy słonko poświeci i wysuszy zboże, — kradnie poprostu ze swego własnego pola. Tymczasem co kilka dni, przychodzi do niego gromadka jego własnych robotników po „kartkę do Kasy Chorych", prosząc przytem o zaliczkę. Pracodawca, nie będąc doktorem nie może stwierdzić czy petenci są chorzy, i chcąc nie chcąc daje kartkę, bo inaczej wynikłyby awantury, skargi do inspektora pracy i t. d. i t. d. „Członek" bierze kartkę **(chronicznie te same dni w tygodniu, w których w pobliskiem miasteczku odbywają się targi). Jedzie tedy do lekarza,** który konstatuje, że „pacjentowi" nic nie brak. Nie koniec na tem. W zawiniątku kilka sztuk drobiu. To na sprzedaż. Zaliczkę „członek Powiatowej Kasy Chorych" dostał od pracodawcy, kupuje więc to, dla czego właściwie przyjechał, a nareszcie — idzie do kasy wypłat, żądając należnych mu „słusznie" kosztów podróży do doktora.

Poważne źródło dochodów! Drób się sprzedało, zakupy porobiło, a koszty Kasa Chorych wraca. Wykorzystanie okazji — bardzo ekonomiczne, załatwienie kilka spraw naraz — słowem wszystko za jednym zamachem. **Tylko choroby nie było!** Takie wyciąganie nadmiernych korzyści z poważnej instytucji, nie licujące z prostotą i szczerością mieszkańca polskie wsi obserwuje się często.

Możeby kompetentne osoby wglądnęły w tę palącą sprawę i zrobiły raz koniec — radykalnym środkiem. **Traci na tem materjalnie i Kasa Chorych i pracodawca wiejski,** który zwłaszcza w obecnym sezonie potrzebuje więcej niż zwykle rąk do pracy, **a czas to — pieniądz!**

Przykre zajścia w domu starców w Wągrówcu

(d) W ub. tygodniu mieszkańcy domu dla starców w Wągrowcu przy ul. Skockiej około północy byli świadkami bardzo przykrego zajścia.

W domie tym między innemi zamieszkują niejaka 58-letnia Kosmicka Stanisława i 65-letnia Sobelska Marja. Ostatnio, w czasie ostrej sprzeczki między Kośmicką a Sobelską doszło nawet do rękoczynów, w czasie których **Sobelska całą siłą zepchnęła Kośnicką z pierwszego piętra na dół,** tak, że przywołany lekarz, między innemi ciężkiemi obrażeniami, **stwierdził u nieszczęśliwej złamanie żeber i pęknięcie czaszki.**

Ofiara mimowolnego wypadku, po odwiezieniu do wągrowieckiego szpitala powiatowego, **nie odzyskawszy przytomności zmarła** wśród okropnych męczarni. Zmarła Kośmicka liczyła lat 58, a sprawczyni 65 lat.

Przeciwko mimowolnej zabójczyni władze policyjne skierowały sprawę do prokuratorji.

Z „Uśmiechu Bydgoszczy"

„Pan minister na inspekcji"

Wodewil w 3 aktach T. Wołowskiego, muzyka Webstera.

Miałem już niejednokrotnie sposobność bajdurzenia na łamach „Dnia Bydgoskiego" o Tadeuszu Wołowskim, homunculusie wielce osobliwym, przy narodzinach którego parki, snując przędzę przyszłych losów tego zawadjaki życiowego srogo poróżnić się musiały, skoro w nim tyle elementów pozornie sprzecznych, wzajem się wykluczających. Przepis na „takie coś" w powłoce ludzkiej niezawodny, acz z lekka skomplikowany: zmieszaj w tyglu tysiąc WM. („wołów" mechanicznych) pracy, kilkanaście uncyj inwencji, moc talentu i jeszcze mocniejszą moc temperamentu, wigoru, poczucia humoru, podlej to wszystko ekstraktem niecodziennego intellektu i rzadko spotykanej kultury serca — a wylizie z tego musowo Tadzio Wołowski, bestyja tak zacięta i zawzięta na wesołość, iż na katafalku nawet wyczyniać będzie brewerje nieprzystojne byle tylko ludzisków nie pozbawiać zdrowego śmiechu, znamienicie sprzyjającego prawidłowemu trawieniu.

Pisało się już o tem wszystkiem dokumentnie. Dziś chciałbym parę słów poświęcić temu chronicznemu kawalarzowi jako autorowi. Zdradzę po cichu tak do uszka, iż Wołowski ma już na sumieniu kilka dramatów i komedyj, jednak nie przyznaje się do nich, bo cholery smutne, a on „robi na wesoło". Taki to już fach sakramencki tego hurtownika humoru. Gwałci swą naturę, zezującą nierzadko w stronę sentymentu, głębi i uczucia. Czasem — w godzinie zmierzchu, gdy go nikt nie podpatrzy, łzę ciężką nad sobą samym cichaczem uroni, nad swem życiem na bakier, nad lekkomyślnie rozdrobnionym talentem, tym darem bożym, którego nie chciało mu się szanować. A jakiż to talent — proszę siadać, posłuchać i przypatrzeć się uważnie „Ministrowi na inspekcji". Niesłychane wyczucie sceny, akcja o południowej żywości, djalog djabelnie wartki, potoczysty, dynamiczny, komizm sytuacyjny o sugestywnej sile, postacie — samograje, dowcip jurny a przytem lekki, sarkazm niezgryźliwy, humor szampański, niewymuszony — słowem pierwszorzędne walory komedjowe, niestety świadomie acz udatnie zdeprecjonowane, pomniejszone, wciśnięte w sztafaż wodewilowy. Gdyby tak Wołowski zechciał przenieść się niemnoszko do komedyji, miałby z siebie a my z niego niejedną jeszcze pociechę.

Muzyczka dowcipnie zeklektyzowana z ostatnich i przedostatnich przebojów sezonu dancingowego dostraja się całkowicie do charakteru wodewilu, którego wykonanie stało na par excellence „uśmiechniętym" poziomie. I nie mogło być inaczej, jeśli się zważy, że główne role wyczyniali śpiewaczka i artystka tej miary co Lucyna Messal elegancją, urokiem osobistym i temperamentem zarówno dopingująca współgrających, jak i ujmująca widownię oraz p. Witold Rychter, chłopisko dorodne, śpiewające i poruszające się na scenie „jak ta lalka", o którym zresztą nie odważyłbym się złego słowa napisać, by nie narazić się płci pięknej, wcale niepięknie na punkcie Witka rozentuzjazmowanej. I „tu bylczym" aktorom należą się słowa szczerej pochwały. P. Czesława Celińska wymajstrowała tak pyszny typek garnkotłuka, zaawansowanego na żonę prezesa sądu, iż siedzący obok mnie „rakowy" już od śmiechu jegomość całkiem słusznie westchnął: a bodajby cię migdał świsnął! P. Talarico jak zwykle fajniuchna w każdym calu. Wołowski przedzierżgnął się w cacanego prezesa sądu, kaptując swą osóbką dla tej „dykasterji" niezbyt wyraźne dotychczas sympatje szerszej a raczej tej całkiem szerokiej publiczności. Janecki w ujęciu i przeprowadzeniu dyrektora wydziału ministerjalnego był kapitalny, dowodząc raz jeszcze swych nadzwyczajnych zdolności charakterystycznych. P. Tadeusz Pol przed laty as operetki warszawskiej w epizodycznej roli lwowiaka zaskarbił sobie z miejsca sympatję widzów. Powiedzonkom jego towarzyszyły stale salwy śmiechu. Pp. Rymsza i Lasocki bez zarzutu. Intermezzo baletowe w akcie drugim układu p. Zabojkinej podobało się ogólnie. „Pan minister na inspekcji" będzie [illegible] „Uśmiechu Bydgoszczy" przez długi czas [illegible]

(gr.)

Echa niedzielne

Tak to się już dzieje na tym bożym świecie, iż w niedzielę i święta każdy prawie śmiertelnik bawi się w astrologa i zadzierając nos do góry skrupulatnie „bada" nieboskłon względem — panie tego — pogody, jakby się na tem znał lub zawodowym był prognozologiem. Wczorajszej niedzieli rodzimi meteorolodzy zaopinjowawszy po wstaniu z łóżek, iż pogoda kroi się jak się patrzy wyemigrowali zrana wraz z przynależnościami rodzinnemi w dalekie regjony uroczych Opławców, Smukał i Ostromecków, jednak niebo płoche tegoż dnia wzięło na kawały i spryszniczowało w godzinach popołudniowych niedzielnie wyondulowane koafiury pań oraz wypomadowane przedziałki męskie, by snadnie zbytnio nie dufały swym wyroczniom „pogodnym". Deszczyk mimo wszystko nie speszył całkowicie nadbrdzianów, którzy zalegli chmurą Stadjon Miejski, na którym znakomici nasi motocykliści niesamowicie zręczne wyczyniali harce. I inne imprezy sportowe cieszyły się wzięciem, jak i nie mniej kawiarnie ogrodowe i te zadymione — lokalowe. Niedziela w Bydgoszczy ma już ustaloną swą tradycję zielonego week-endu, który jeśli się wczoraj całkowicie nie udał, to napewno najbliższej niedzieli zajaśnieje pełną krasą.

Kronika policyjna

— **Pożar.** W nocy na 8 b. m. około godz. 1,30 powstał pożar w realności Skrzypczaka Jana przy ul. Kościuszki 11. Ogień wybuchł w warsztacie ram i innych przyborów do rowerów, należących do Brockiego Jana, tamże zamieszkałego, najpierw w lakierni ram, gdzie się mieści piec do galwanizacji. Obok pieca stały konwie z karbidem i lakiem, które w czasie pożaru eksplodowały.

Właściciel tego warsztatu był podczas pożaru nieobecny, gdyż wyjechał niewiadomo dokąd. Pożar strawił dach warsztatu, oraz około 90 ram i 30 widełek do rowerów. Straty dotychczas nie zdołano ustalić, a co było powodem pożaru dotychczas nie stwierdzono.

— **Kradzież.** Na szkodę Kaźmierczyka Jana zam. przy ul. Jagiellońskiej 46 skradł nieznany sprawca z nowej budowli przy ul. Ossolińskich nr. 9 jedną bańkę pokostu i jedną szczotkę malarską wartości 30 zł.

— **Ujęto:** 1 osobę za kradzież, 4 podejrzane o kradzież, 1 za oszustwo, 1 za opilstwo.

Zapisz się na członka L.O.P.P.

25-lecie pracy kapłańskiej w parafji konarzyńskiej
obchodzi ks. senator Szulc

W **niedzielę, dnia 2 sierpnia** br. odbyła się w Konarzynach, pow. chojnickiego wspaniała uroczystość z okazji *25-cio letniego pobytu ks. senatora Szulca w parafji konarzyńskiej.*

Po uroczystem nabożeństwie, które odprawił Czcigodny Jubilat, zebrali się parafjanie na pięknie udekorowanej sali p. Paluszkiewicza. Około godziny 12, zasiadł na przybranym w kwiaty fotelu ks. Jubilat, obok którego zasiadał komitet uroczystościowy.

Na całość złożyły się śpiewy miejscowego chóru, deklamacje i składanie życzeń poszczególnych organizacyj. W imieniu całej parafji przemawiał kier. szkoły p. Gliszczyński, przedstawiając zebranym ciężkie warunki pracy ks. proboszcza Szulca w czasach zaborczych i który nie szczędząc trudów pomimo szykan uczył dziatwę języka polskiego. Mówca podzielił się z uczestnikami uroczystości przeżyciami, jakie odniósł ks. proboszcz w więzieniu człuchowskiem (przez 2 miesiące) gdzie za sprawę polską cierpiał. W końcu swego przemówienia wzniósł *okrzyk na cześć Jubilata, życząc dalszej owocnej pracy na niwie duszpasterskiej i społecznej.*

Następnie składali życzenia: w imieniu nauczycielstwa *kier. szk. p. Wółkowski, Kółka Rolniczego p. Dikier, Straży Granicznej p. Markowski, Policji całego powiatu p. Tarka, „Sokoła" p. Konarski, Tow. Powst. i Wojaków p. Miszewski, S. M. P. p. Kaczmarek, Rady Kościelnej p. Tyborski i miejscowego chóru naucz. p. Kreja.*

Ks. senator za tak miłą niespodziankę wyraził wszystkim serdeczne podziękowanie. Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę. Kto się w opiekę".

Dodać należy, iż w dniu tym obchodził ks. delegat swoje imieniny.

Katastrofa kolejowa pod Białymstokiem

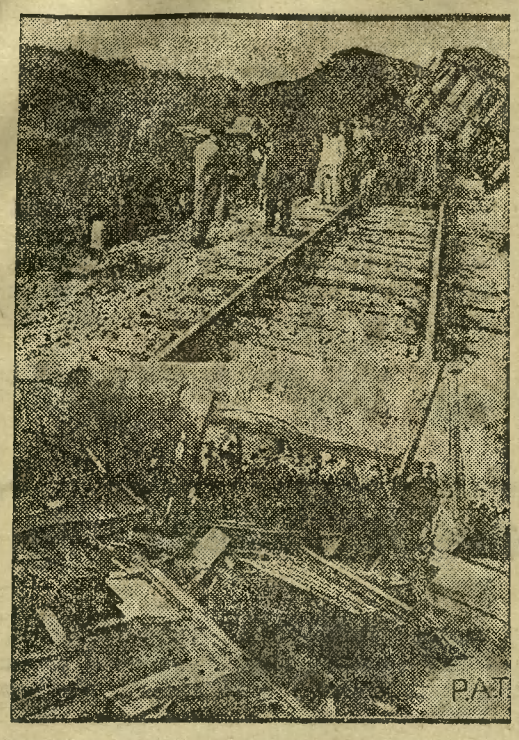

W dniu 7 bm. o godz. 3 min. 20 na linji kolejowej Białystok — Łapy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu pospiesznego wskutek zderzenia wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Wagon pocztowy pociągu pospiesznego uległ częściowemu zniszczeniu. Z pod gruzów wagonów pociągu osobowego wydobyto trzy osoby zabite. Ponadto 5 osób odniosło ciężkie rany, trzy lżejsze. Kilka wreszcie osób zostało poszwankowanych. Zdjęcia nasze przedstawiają kilka fragmentów katastrofy.

Aresztowanie czwartego świadka
za krzywoprzysięstwo w procesie komunistycznym w Grudziądzu
(Szósty dzień rozprawy)

W sobotę, t. j. w szóstym dniu rozprawy przeciwko 19-tu komunistom oskarżonym o zdradę Państwa, odbyło się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Jako pierwszy zeznawał robotnik Franciszek Wróblewski, *którego wobec ujawnienia krzywoprzysięstwa aresztowano na sali sądowej i odstawiono do więzienia karno-śledczego.* Co do tego świadka, są poważne przypuszczenia *iż uległ on namowom ze strony jednego z komunistów aby zeznawał fałszywie na korzyść oskarżonych.*

Głównym świadkiem w szóstym dniu rozprawy którego zeznania przyczyniły się niemało do wyjaśnienia pewnych szczegółów działalności antypaństwowych komunistów, był świadek przodownik Policji Śledczej p. Bartkowski. W ciągu dnia przesłuchano kilku nastu jeszcze innych świadków, których zeznania obciążały przeważnie w wysokim stopniu oskarżonych. Rozprawa trwała bez przerwy od godziny 9 rano do godz. 15,30. Na poniedziałek pozostało jeszcze kilku świadków do przesłuchania poczem przypuszczalnie wieczorem przewodniczący zamknie rozprawę. Przypuszczalnie we wtorek nastąpią przemówienia obrońcy i prokuratora. Wyrok zostanie ogłoszony dopiero za kilka dni.

×

Aresztowanego onegdaj za krzywoprzysięstwo świadka Zalasa po przesłuchaniu przez sędziego śledczego — wobec tego że niezachodzi możliwość matactwa — zwolniono z aresztu śledczego. Zalas będzie odpowiadał za krzywoprzysięstwo przed sądem z wolnej stopy. Drugi aresztowany za krzywoprzysięstwo świadek Figurski, w trakcie przesłuchań przed sędzią śledczym zeznał, ponownie i zgodnie z tem co zeznawał poprzednio przed Policją i u sędziego śledczego, wobec czego, niezachodzi ewentualność krzywoprzysięstwa, i dlatego Figurskiego zwolniono. Aresztowaną onegdaj na sali sądowej świadka Franciszkę Wróblewską po przesłuchaniach przez sędziego śledczego i wobec aresztowania jej męża a tem samem uniemożliwienia matactwa zwolniono na razie z więzienia śledczego. Będzie ona odpowiadać za krzywoprzysięstwo z wolnej stopy.

Skandaliczna afera oszukańcza
z „Krzyżami Niepodległości"

Prasa warszawska komunikuje nam o **skandalicznej aferze**, jaką zaaranżowali w stolicy jacyś **hochstaplerzy**, operując przytem... **„Krzyżami Niepodległości"**. Afery jeszcze nie zdołano zlikwidować, ale władze śledcze już są na tropie oszustów.

Do dyrektora poważnej instytucji polsko-amerykańskiej p. L. zatelefonował jakiś pan, podający się **za por. Ożogę, adjutanta pułkownika Osieckiego**, prezesa Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po poległych.

Rzekomy por. O. w formie wielce uprzejmej powiadomił dyr. L., że ten **został odznaczony „Krzyżem Niepodległości"**, który będzie mu wręczony d. 11 listopada r. b. i że w związku z tem, z uwagi na tak zaszczytne odznaczenie, zwraca się w imieniu towarzystwa, opiekującego się wdowami i sierotami po datek na cele tej instytucji.

Przy tej sposobności ów por. O. w dalszej rozmowie telefonicznej zaznaczył, że właśnie wszyscy odznaczeni nie odmawiają ofiar i t. d.

Tu wymienił między innemi nazwisko **prezesa jednego ze znanych banków p. F.**, który z racji „Krzyża Niepodległości" dał **kilkaset złotych.**

Por. O. oddał słuchawkę płk. O., prezesowi Tow. i ten zapytał, czy może przysłać kwestarkę po ewentualnie **zadeklarowaną sumę.** L. zgodził się.

Cała ta jednak **„inscenizacja" telefoniczna nie podobała się panu L.**, który **długie lata** był w Ameryce i nie liczył zgoła **na otrzymanie** odznaczenia.

L. powiadomił **urząd śledczy, skąd wydelegowani wywiadowcy zatrzymali kwestarkę.**

Ustalono, że jest to **afera oszukańcza** na szeroką skalę.

Na czele bezczelnej szajki **oszukańczej**, działającej „przez telefon", stało **kilku wytrawnych „hochstaplerów". Śledztwo w toku.**

Podgórz

— **Nadzwyczajne zebranie Ogólnego Zw. Podofic.** Rezerwy odbędzie się w poniedziałek, **dnia 10 b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. W. Skrzypnika.** Przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. Koło Podgórz** odbyło się dnia 6 b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. W. Skrzypnika. Zebraniu przewodniczył prezes Wierzchowski. Uchwalono założyć przy Kole kasę pośmiertną dla członków. Odnośne deklaracje zostały złożone. Na zjazd wojewódzki do Grudziądza, który odbędzie się dnia 16 sierpnia, wybrano jako delegata jednego z członków zarządu. W bież. roku przypada 10-lecie istnienia tut. Koła i z tego tytułu uchwalono udekorować członków, którzy należą 10 lat do Koła, oznaką dziesięciolecia, ustanowioną przez Zarząd główny. Uroczyste udekorowanie członków odznaką ustalono na dzień 4 październ**ika b. r. w lokalu p. Jana Skrzypnika.** Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie o godz. 21,30.

— **W sekcji hodowców gołębi pocztowych przy K. P. W.** ognisko Toruń odbyło się w ub. tygodniu zebranie miesięczne, które zagaił przewodniczący ob. Ławniczak. Protokół prowadził ob. Maszewski. Omówiono szczegółowo wyniki lotu ze Skały nad Zbruczem do Torunia. Wyniki lotów były zadawalniające, gdyż 50% wypuszczonych gołębi powróciło do swych legowisk. Przewodniczący złożył gratulacje zdobywcy nagród ob. Jaworskiemu z Torunia i ob. Pokrzywnickiemu z Rudaku i wyraził swoje zadowolenie z osiągniętych wyników i dokonanej pracy. Nadmienić wypada, że sekcja zdobyła w ostatnich latach 1-sze miejsce co do ilości punktów w obrębie D. O. K. VI, a drugie w Rzeczypospolitej. Uchwalono urządzić przyszły lot dla gołębi młodych w kierunku granicy niemieckiej. Na stację konkursu ustalono Działdowo. Po załatwieniu kilku dalszych spraw organizacyjnych, zamknął przewodniczący zebranie o godz. 20,45 hasłem „Wszystką naszą pracę dla ojczyzny".

Chojnice

— *Udusiła własne dziecko.* Władze śledcze wykryły, że 25-letnia niezamężna Agnieszka Ebertowska zam. w Brusach porodziła w dniu 1 bm. dziecko, które natychmiast po porodzie udusiła przy pomocy chusteczki, którą zatkała dziecku usta. Zwłoki noworodka odnaleziono ukryte na strychu domu. Ebertowska do winy się przyznała.

Lubawa

— *Podpalił, aby pozbyć się lokatorów.* Dnia 6 bm. o godz. 16-tej powstał pożar w domu robotniczym zamieszkałym przez 6 rodzin robotniczych, należącym do rolnika Dmochowicza Józefa w Mroczenku (pow. lubawski). Ogień zniszczył dom doszczętnie. Wartość domu oblicza poszkodowany na sumę około 2.000 zł., ubezpieczenie zaś w Pomorskim Tow. Ubezp. w Toruniu wynosi sumę 4.000 zł. Spalone mienie robotników przedstawia wartość 3.150 zł. i ubezpieczone nic było. Istnieje podejrzenie, że ogień spowodował umyślnie poszkodowany Dmochowicz prawdopodobnie z chęci zysku asekuracyjnego oraz by pozbyć się nie wygodnych mu lokatorów. Dmochowicza przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście, decyzją, którego osadzony został w areszcie śledczym.

Zderzenie motopompy strażackiej z tramwajem w Warszawie

W sobotę około godziny 10-tej **rano nastąpiło** przy ul. Nalewki w Warszawie **zderzenie motopompy strażackiej z tramwajem linji nr. 1.**

Pomimo, że **motopompa dawała sygnały ostrzegawcze, tramwaj nie zatrzymał się i jechał dalej. Motopompa uderzyła w przyczepny** wóz tramwaju, w wyniku czego **tramwaj został lekko uszkodzony. Z pasażerów nikt nie** odniósł szwanku.

Motopompa uległa zupełnemu **rozbiciu, zaś** dziewięciu strażaków **uległo ciężkim obrażeniom** ciała.

Wielki pożar w Chroślu pod Warszawą

W nocy na sobotę około godz. 23-ciej powstał pożar w zabudowaniach rolnika *Marchlewskiego Franciszka w Chroślu. Ogień zniszczył 2 spichlerze ze zbożem, stajnie, chlewy i szopy wraz z rozmaitemi maszynami i narzędziami rolniczemi.*

Z żywego inwentarza spaliło się 6 cieląt i 2 świnie. *Ogólna szkoda wynosi około 115.000 zł.* Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Towarz. w Toruniu na sumę 93 tysiące złotych, cała zagroda zaś na łączną sumę 200.000 złotych.

Przyczyny pożaru narazie nieustalono, *istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia.*

Dochodzenia w toku.

Brodnica

— **Osobiste.** Starosta powiatowy **p. Suchecki** rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Cwinarowicz, referendarz.

— **Dzieci polskie z Niemiec w Brodnicy.** Onegdaj przyjechało do Brodnicy 35 dziewcząt z Westfalji na kolonje, urządzone staraniem Z. O. K. Z. w letnisku Tivoli. Gospodynią kolonji z ramienia Komitetu Powiatowego jest p. dr. Ottowa. Dzieci na kolonji przebywać będą pod opieką nauczycielki-wychowawczyni. Powiatowa Kasa Chorych, chcąc w sposób wydatny przyjść z pomocą kolonji, zaofiarowała bezpłatnie dla dzieci kąpiele, ważenie oraz wszelkie zabiegi fizyko-lecznicze.

Chełmno

— *Wyścigi o puhar Bałtyku — górą Chełmno.* Mieszkaniec Chełmna p. Idzikowski zdobył 2 miejsce w ogólnej punktacji, zaś z Pomorza miejsce pierwsze, przebywając w przeciągu 4 min. 25 sek. 104 klm. (szybkość przeciętna) i 132 klm. najwyższej szybkości na limuzynie Studebacker. Jako nagrodę otrzyma p. Idzikowski serwis porcelanowy Meissnera kryształową bowlę, a od firmy Studebaker 100 dolarów i wieniec laurowy z barwami polskiemi od automobilklubu.

Co piszą w Zakopanem i „Bristolu" wybitni Polacy i Cudzoziemcy

Zostałem najzupełniej zadowolony z mojej krótkiej wizyty w Zakopanem. Hotel „Bristol" jest wspaniały i gość czuje się w nim jak w domu. Każdy odrazu spostrzeże, że znajduje się wśród przyjaciół. Podróżowałem po Austrji, Szwajcarji i innych krajach, lecz Polska wywarła na mnie największe wrażenie swemi wspaniałemi widokami, komfortem, czystością i nowoczesnością urządzeń, słowem wszystkiem. Jest tu spokojnie i bezpiecznie. Była to moja pierwsza wizyta w Zakopanem, lecz wierzę, że nie będzie ostatnią: Znajduję również że klimat tutejszy jest nadzwyczaj zdrowy i łagodny. Każdy cudzoziemiec tutaj jest bardzo mile widziany i przyjmowany.

E. C. Road. Kant. Anglja — 16 lipca 31 r.

SĘPOLNO

Dzieci polskie z ziemi Złotowskiej

na kolonjach letnich w Kamieniu

Wzorem lat ubiegłych urządzono z inicjatywy p. starosty powiatowego Ornassa w pow. sępolińskim kolonję letnią dla dzieci pochodzących z Ziemi Złotowskiej, ktora nie doczekała się jeszcze oswobodzenia z pod jarzma obcego.

Pochwałą godny dla tego jest fakt, że korporacje samorządowe pow. sępoleńskiego, który jest częścią b. powiatu złotowskiego, mimo obecnych trudności finansowych, uchwaliły odpowiedni kredyt na utrzymanie kolonji letniej. Dali tym dowód, że drogą jest sercu ich dola braci z poza kordonu i, że nie należy skąpić grosza, by podtrzymać ducha narodowego wśród nich.

W dniu 3 lipca przybyło do kolonji, którą urządzono w Zakładzie św. Anny w Kamieniu, 30 dziewcząt narodowości polskiej z pogranicza krainy złotowskiej a uczęszczających do tamtejszych szkół polskich.

Szczególną opiekę nad dziećmi roztoczyła zawsze chętna dla spraw społecznych starościna p. Ornassowa.

W Zakładzie św. Anny opiekowały się dziewczętami siostry Elżbietanki. Dzieciom urozmaicono pobyt przez nauki, gry i wycieczki. Dzień przed odjazdem urządzono kawkę pożegnalną.

Z żalem opuszczała dziatwa w dniu 2 sierpnia kolonję, udając się pod kierownictwem sekr. Wydz. Pow. p. Twarogowskiego przez Miasteczko do domów rodzinnych. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku ufundował Wydział Powiatowy dla dzieci ładne pamiątki w postaci książek.

Wszystkim, którzy przyczynili się do ugruntowania i rozwoju kolonji letniej dla dzieci pogranicza krainy złotowskiej, należy się szczere podziękowanie, gdyż dali dowód łączności z rodakami na pograniczu.

Kronika

— **Oddział Zw. Strzeleckiego w Sośnie.** Z inicjatywy p. starosty Ornassa odbyło się w Sośnie zebranie organizacyjne Oddz. Zw. Strzeleckiego. Na zebranie przybyli p. starosta Ornass, p. kpt. Potocki, p. mec. Gracz oraz p. dyr. Konopczyński. Po dyskusji postanowiono jednogłośnie utworzyć Oddział Związku Strzeleckiego. Do zarządu weszli pp.: Lisowski Wład., prezes; Nudkowski Teodor, wiceprezes; Lewandowski Jan, sekretarz; Kwasigroch Leon, skarbnik; Hass Maksymiljan, komendant. Nowej placówce życzymy jak najlepszego rozwoju. Również odbyła się tutaj lustracja P. W., która wypadła bardzo dobrze.

— **Sprawa bezrobocia.** Kryzys gospodarczy daje się również i w tut. powiecie we znaki. Społeczeństwo jednakże okazuje dużo zrozumienia dla tej sprawy a szczególnie dla kwestji bezrobotnych. Widząc, że tylko przy pomocy całego społeczeństwa będzie możliwem przetrwać ten ciężki czas, już teraz z ramienia Apostolatu mężczyzn przystąpiono do akcji zorganizowania pomocy dla bezrobotnych w porze zimowej, by tem samem przyjść z pomocą władzom powiatowym i samorządowym. Obywatelstwo zbiera już dobrowolne składki i żywność na cele bezrobotnych, by z chwilą rozpoczęcia zimy móc urządzić kuchnię ludową dla bezrobotnych. Obywatelstwo, doceniając ważność tej akcji, napewno nie odmówi swej pomocy. Inicjatorom tej akcji należy się szczere uznanie. Nie mniej należy się uznanie władzy powiatowej, która mimo trudnych warunków finansowych uruchomiła prace na szosach w powiecie i umożliwiła zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

— **Jarmarki.** Dnia 11 b. m. odbędzie się jarmark na konie i bydło w Więcborku. Dnia 20 b. m. odbędzie się jarmark na konie i bydło w Kamieniu.

Programy radjowe

WARSZAWA.

Poniedziałek, 10 sierpnia.

11,40 Przegląd prasy kraj. PAT; 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12 05 Program na dzień bież.; 12,10 Muzyka z płyt gramofon.; 13,10 Urzęd. kom. Państ. Inst. Met.; 14,50 Kom. gospodarczy; 15,45 Przegląd komunikacyjny; 16,00 Muzyka z płyt gramof.; 16,45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16,50 Pogadanka liter. w jęz. francuskim, wygł. p. L. Rouigny; 17,10 Transm. z pływalni im. Marsz. Piłsudskiego, stadjon „Legji" finałów pływackich mistrzostw Polski z udz. Bocheńskiego; 17,35 „Żeglarz szalony", wygł. p. K. Poraj-Koźmiński; 18,00 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". Ork. pod kier. W. Wilkosza; 19,00 Rozmaitości; 19,20 Piosenki w wyk. M. Modzelewskiej; 19,40 „Skrzynka pocztowa rolnicza", korespond. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda roln.; 19,55 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy I.; 20,15 Pogadanka radjotechniczna p. t. „Wady i zalety naszych odbiorników", wygł. p. inż. Kowalski; 20,30 Opera z płyt gramof. „Rycerskość Wieśniacza" Mascagniego; 20,00 P. Hulka-Laskowski wygł. feljeton p. t. „Konfidentyzm kulturalny"; 22,15 Dodatek do Pras. Dz. R.; 22,20 Komunikaty: meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport. II i polic.; 22,30—24,00 Muzyka taneczna z „Polonji", orkiestra pod kier. Franciszka Związka.

15,25 *Lwów.* „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r." — wygł. płk. dr. Stan. Rostworowski.

16,15 *Lwów.* „Na polskich plażach", wygł. prof. Kazimierz Króliński.

19,15 *Wilno.* Aud. autorska Tadeusza Łopalskiego.

19,30 *Katowice* „Naszyjnik Marji Antoniny" — wygł. kpt. Roman Sumowski.

20,30 *Warszawa.* „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego z płyt gramofonowych.

22,00 *Warszawa.* „Konfidentyzm kulturalny" wygł. p. Paweł Hulka-Laskowski.

DŹWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Ostatnie dni!

Potężny arcyfilm dźwiękowy reżyserji CECIL B. de MILLE'a p. t. **„DYNAMIT"** dramat miłości, przygód i niebezpieczeństw, W rolach gł. **K. Nagel, Kay Johnson i Charles Bickford.** Ponadto wspaniały dodatek śpiewny.

TORUŃ DŹWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś nieodw. ostatni raz!

Przebojowe arcydzieło filmowe **„Gehenna Miłości,,** dramat erotyczny. W rol. gł. **Iwan Petrowicz,** Vivian Gibson, Bruno Kastner, Hans Junkierman. Ponadto nadprogram

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku

zawiadamia z żalem o śmierci

b. Naczelnika Wydziału Sanitarnego

ś. p.

Dr. Władysława Paneckiego

który opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarł dnia 6. sierpnia br. przeżywszy lat 74.

Cześć Jego pamięci! 489

UCHWAŁA.

W sprawie odroczenia wypłat Firmy Ludwig Szymański w Toruniu, ul. Żeglarska nr. 3. udziela się dłużnikowi dalszego odroczenia wypłat do dnia 5-go listopada 1931 r. włącznie.

Toruń, dnia 3 sierpnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

5 N. 6/31. 190.

Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś, że firma Aleksander Komorowski w Gostyczynie wygasła 193.

Tuchola, dnia 1 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Spis zapowiedzi Nr. 38.

ZAPOWIEDŹ: Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik Walenty Zacholski, kawaler zamieszkały w Gdyni, przy ulicy Świętojańskiej syn Jana Zacholskiego — robotnika — i jego żony Magdaleny z domu Gladych, zamieszkałych w Tupadłach pow. Strzelno; 2. nie zamężna Anna Marja Hinz, służąca zamieszkała w Kościerzynie, przy ulicy Wodnej nr. 10 córka Jana Hinza — robotnika — i jego żony Marty z domu Went, zamieszkałych w Kościerzynie, przy ulicy Wodnej nr. 10 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kościerzynie, Gdyni i Sopotach.

Kościerzyna, dnia 5 sierpnia 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 sierpnia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 40 krzeseł wiedeńskich, 2 biurka, 2 umywalnie, bufet, 2 lustra, 2 szafy, 13 obrazów, 2 nocne stoliki, maszynę do pisania, kompl. firany do okna, 2 leżanki, wóz roboczy, koń i wiele innych przedmiotów.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 sierpnia o godz. 11 sprzedaję w moim biurze przy ul. Żeglarskiej 10 przymusowym przetargiem za gotówkę maszynę do pisania, o 11.20 przy ul. Szewskiej 16. szafe, zegar, fotel.

O 11.30 u spedytora Sadeckiego biurko, radjoaparat, umywalkę, nocne stoliki, fortepian, kanapy, szafę, lampę, krzesło, ramy różne, deski, foteliki, bufet, obrazy, leżankę, stół dębowy.

O 13.30 w Rudaku u Sypniewskiego rower męski.

O 14 w Podgórzu zbiórka na Rynku szafy, biblioteka, stoły, regał, sanie robocze, 80 pędzli, 38 szczotek.

O 16-ej w Nieszawce u Bagińskiego 8 okien.

Batkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 sierpnia o godz. 10 w Stawkach u Wilczyńskiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: centryfugę, bieliźniarkę, komodę, stół, wagę decymalną, żmijkę do czyszczenia zboża, wialnię, młockarnię, dwuskibowiec, brouy poljerki, siewnik.

O 11 w Brzozie u Krajewskiego, zegar, kanapę, lustra, stół, obrazy, kwietnik; o 11.30 w Otłoczynie u Piaceckiego zbiór pszenicy z 10 mórg. O 12-ej u Szczepkowskiego maszynę do szycia, centryfugę, o 12.30 u Erdmanna, ubranie, pierścionek męski, pulower, 1 p. butów, koszule wierzchnie, o 13 u Rogackiego, stóg żyta, bryczkę. O 14-ej w Pieczeni u Duszyńskiego, zbiór żyta z 10 mórg. O 14.30 u Bębnisty, kanapę, bieliźniarkę, lustro. O 12-ej w Popiołach w firmie „Gospodarz" kompletne urządzenie Mleczarni, 300 kręgów sera. O 16- ej w Brzeczce u Klimkiewicza Władysława rower.

O 17-ej w Grabi zbiórka przed karczmą zbiór pszenicy z 20 mórg, żyta z 30 mórg, jęczmienia z 12 mórg, wóz, pługi, maszynę do szycia, centryfugi, siewnik i inne.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 sierpnia 1931 r. o godz. 14-ej sprzedawać będę w Przyrowie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maneż, 1 młockarkę. Zbiórka licytantów w Przyrowie.

(—) Rychlewski, komornik sądowy W Tucholi.

HURTOWNIA TAPET i artykułów malarskich **J. KAPCZYNSKI** Szczytna 13. 9523

MEBLE Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca **Wytwórnia Mebli** ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. 6743

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Poszukuję do wynajęcia pomieszczenia na internat dla 50 uczniów. Zgłoszenia listowne z opisem pomieszczenia i podaniem ceny proszę przesyłać pod adresem: Kierownik Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, Gdynia, Szosa Gdańska. 163

Pokój dobrze umeblowany z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Przedsiębiorstwo moje

ELEKTRO- I RADJOTECHNICZNE

przeniosłem z ul. Śniadeckich 2 na

UL. ŚNIADECKICH 61, TELEFON 1407

Polecam do wykonania wszelkie prace wchodzące w zakres elektr. i radjotechniki. Firma koncesjonowana.

Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów.

Inż. M. Brukarzewicz, Sniadeckich 61

Telefon 1407

Klisze kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - - **Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"** Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

162 **Wróciłem** **Dr. med. K. Szymanowski** spec. w chorobach ocznych. Bydgoszcz Gdańska 5.

Panienka starsza na podróże do pomocy podróż. na dobrych zarobkach, ze znajomością języków niemieckiego i polsk. poszukiwana od zaraz. Osobiste zgłoszenia od 9-tej do 10-tej. 488

„Elektrolux" Gdańsk, Elisabethwall 6.

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Jan Frankowski wydany przez Kom. Generalny Gdańsk, unieważniam. 486

Zgubiony dowód osobisty na nazwisko Hersz Mosze Moritz Eichental wydany przez miasto Łódź, unieważniam. 487

Mieszkania 3 pokojowego z kuchnią poszukuje wdowa po urzędniku Zgł. Dzień Bydgoski, Mostowa 6, wejście z ulicy Grodzkiej 175

Dom z ogrodem sprzedam. Grudziądz Osada Chełmińska 4 za strzelnicą. Jaworowska. 179

Samochód „Ford" wzgl. „Chevrolet" w dobrym stanie gotowy do jazdy za cenę do 2000,00 zł. celem kupna poszukuje Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Tucholi — Starostwo. Oferty upraszam skierować wpr... 180 tetu.

Przybłąkał się kanarek, można odebrać za zwrotem kosztów. Słowackiego 49, III. p, 192

Trumny metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych **Słowiński Toruń Św. Ducha 6** lewa strona niżej Wisły. 9640

Koszulki gimnastyczne od zł 1.75 do najlepszych gatunków **Spodenki sportowe** **B. Wilamowski Toruń** 28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedz. dnia 10 bm. o godz. 20-tej **„Dziluska"** (Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

We wtorek, dnia 11. bm. o godz. 20-tej Jedyny występ ulubieńców Warszawy z Leo Fuksem i Ławińskim na czele

W środę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej **„ROXY"** Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

W czwartek, d. 13. bm. Teatr nieczynny

W piątek, dnia ... **„Dziluska"** (Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 18. **Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy** **Rok II**

Wielkie święto sportowe
Policji Państwowej Województwa Pomorskiego
Zawody sportowe odbyły się pod protektoratem p. Ministra Spraw Wewnętrznych — Wojewoda Pomorki p. Lamot rozdał osobiście nagrody zwycięzcom

W sobotę i niedzielę 8 i 9 bm. odbyły się w Grudziądzu doroczne zawody sportowe Policji Państwowej województwa pomorskiego. Zawody odbyły się pod wysokim protektoratem Pana *Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego* i pod przewodnictwem honorowym *Pana Wojewody Pomorskiego Wiktora Lamota.*

Zawody zostały wzorowo zorganizowane i urządzone przez Komitet Wykonawczy na czele którego, jako prezydjum, stanęli prezydent miasta Grudziądza, *p. Józef Włodek*, Marszałek Wydziału Wojewódzkiego p. *mec. Juljan Szychowski* i starosta powiatu grudziądzkiego *p. Hipolit Niepokulczycki.*

Na zawody przybyło około 180 zawodników ze wszystkich policyjnych klubów sportowych całego Pomorza.

UROCZYSTE OTWARCIE ZAWODÓW.

Pierwszy dzień zawodów t.j. w sobotę o godzinie 9-tej rano odbyło się uroczyste otwarcie zawodów.

Wszyscy zawodnicy zebrali się w ogrodzie przed Teatrem Miejskim.

Do zawodników *przemówił pierwszy insp. Fleck*, witając ich w imieniu komendanta wojewódzkiego, życzył zawodnikom jaknajpomyślniejszych wyników w zawodach, *podkreślając olbrzymie znaczenie rozwoju sił fizycznych a co zatem idzie zdrowego ducha w szeregach policji.*

Z kolei przemówił główny sędzia zawodów *p. mjr. Guziorski (Centr. Wyszk. Żand.)* oraz pan *prezydent Włodek*, który z prawdziwą gościnnością powitał zawodników imieniem miasta, życząc im świetnych wyników zawodów, a przedewszystkiem aby się czuli w Grudziądzu „jak u siebie w domu", *poczem ogłosił zawody za otwarte.*

Zawody na wszystkich punktach trwały z przerwą obiadową przez cały dzień.

Wieczorem odbyła się w hollu teatralnym wspólna kolacja, poczem zawodnicy udali się do specjalnie przygotowanych kwater.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

W drugim dniu zawodów t. j. w niedzielę odbyło się o godzinie 12-tej w południe uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. *Nabożeństwo celebrował ks. prob. Partyka*, posługiwali przodownik P.P. Łukasik i posterunkowy P.P. Kosacki.

W Głównej nawie kościelnej, przed ołtarzem zajęli miejsca licznie przybyli przedstawiciele władz państwowych z panem starostą grodzkim *Montwillem* na czele, przedstawiciele wojskowości z dow. Dyw. p. gen. Rachmistrukiem i władze samorządowe z prezydentem miasta *p. Włodkiem* na czele, szereg obywateli miasta, oficerowie P.P. przedstawiciele prasy, itd.

W czasie nabożeństwa wygłosił piękne kazanie okolicznościowe, ze stopni ołtarza, ks. prob. Partyka. Chór kościelny pod batutą p. *Blocha* wykonał szereg pieśni kościelnych. Kościół zapełnił się tłumami wiernych.

Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad, poczem zawodnicy udali się na boisko miejskie, gdzie odbywały się w dalszym ciągu zawody lekkoatletyczne (finały) oraz zawody kolarskie i zawody marszowe.

O godz. 8,30 wiecz. po zakończeniu zawodów na boisku miejskiem odbyła się w hallu Teatru Miejskiego *kolacja na cześć zawodników, wydana* przez komitet wykonawczy. Na uroczystość tą *przybył p. Wojewoda Pomorski Lamot.* Podczas kolacji wygłosił przemówienie przewodniczący komitetu wykonawczego prezydent *Włodek, który podziękował p. Wojewodzie za objęcie protektoratu nad tem wielkiem świętem policji województwa pomorskiego.* Przemówienie swoje zakończył p. prezydent miasta okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej oraz na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Wojewoda w swojem przemówieniu skreślił *historję policji* ze szczególnem uwzględnieniem województwa pomorskiego.

Następnie komisarz Bujko z Torunia jako kierownik zawodów ogłosił *wyniki zawodów*, poczem p. Wojewoda rozdał zwycięzcom nagrody.

W ogólnej punktacji pierwszą nagrodę, *puhar wędrowny p. Wojewody Pomorskiego zdobyła drużyna Nowemiasto.* Po rozdaniu medali i dyplomów zwycięzcom p. Wojewoda odjechał do Torunia.

Następnie na scenie Teatru Miejskiego odbyły się *dożynki*, wystawione przez towarzystwo „Moniuszko", oraz zabawa towarzyska.

WYNIK ZAWODÓW STRZELECKICH.

Wyniki strzeleckie jakie odbywały się w pierwszym dniu święta sportowego na strzelnicy wojskowej są następujące:

1) strzelanie z karabinu z odległości 200 mtr.:

1 miejsce Stanisław Fiałkowski, posterunkowy Tczew (202 pkt. na 300 możliwych); 2 miejsce Stanisław Żurawski, przod. Sępolno (201 pkt.); 3 miejsce Stanisław Nowacki, podkom. Brodnica (197 pkt.).

2) *Strzelanie z karabinku sportowego, małokalibrowego, z odległości 50 mtr.:* 1 miejsce Józef Zielaziński, st. poster. Brodnica (270 pkt. na 300 możliwych); 2 miejsce Stanisław Nowacki, podkom. Brodnica (270 pkt. na 300 możliwych); 3 miejsce Jakub Gmerek, st. post. Toruń — pow.)257 pkt.)

3) *Strzelanie z pistoletów odległość 20 mtr.:* 1 miejsce Stanisław Nowacki, podkom. Brodnica (84 pkt. na 120 możliwych); 2 miejsce Stanisław Drzyciński, st. post. Toruń — miasta (73 pkt.); 3 miejsce Józef Ziętarski, przod. Chojnice (69 pkt.)

Strzelanie zespołów: 1) Strzelanie z karabinu odległość 200 mtr.: 1 miejsce Sępolno, przod. Marcin Duczmal (160 pkt.); przod. Stanisław Żurawski (201 pkt.) i przod. Stanisław Zydorek (168 pkt.) *Razem 529 punktów.* 2 miejsce Grudziądz — miasto (zespół III) star. przod. Jan Staszak (154 pkt.) przod. Jan Szomszor (191 pkt.) i przod. Anast. Bartkowski (179 pkt.) *razem 524 punktów.* 3 miejsce Brodnica. Podkom. Stanisław Nowacki (197 pkt.) przod. Ludwik Chudzik (148 pkt.) i star. post. Józef Zielaziński (168 ptk.) *razem 513 punktów.*

2) *Strzelanie z karabinku sportowego małokalibrowego, odległość 50 mtr.* 1 miejsce Brodnica, podkom. St. Nowacki (260 pkt.), przod. Ludwik Chudzik (230 pkt.) i st. post. Józef Zielaziński (270 pkt.) *razem 760 punktów.*; 2 miejsce Toruń Komenda Wojewódzka: st. poster. Teofil Manikowski (243 pkt.) st. post. J. Gmerek (257 pkt.) i p. Krzyżanowski (209 pkt.) *razem 709 punktów.*

3) *Strzelanie z pistoletów na 20 mtr.:* 1 miejsce Brodnica, podkom. Nowacki (84 pkt.), przod. Chudzik (37 pkt.) i st. post. Zielaziński (50 pkt.) *razem 171 punktów.* 2 miejsce Nowemiasto (II zespół) podkom. Tadeusz Skalski, (9 pkt.) przod. Józef Pietrzak (49 pkt.) i post. Piotr Lorek (51 pkt.) *razem 109 punktów*, 3 miejsce Działdowo, st. przod. Fr. Pawlak (53 pkt.) przod. Paweł Wantorowski (34 pkt.) i st. post. W. Wojciechowski (39 pkt.) *razem 106 punktów.*

WYNIKI ZAWODÓW PŁYWACKICH.

Zawody pływackie jakie odbywały się na jeziorze rudnickim dały następujące wyniki:

1) pływanie, 100 mtr. styl dowolny: 1 miejsce Bronisław Filipowski post. PKS Gdynia (czas 2,01,9); 2 miejsce Alojzy Gdaniec poster. PKS Kartuzy, 3 miejsce Jan Kucko poster. PKS Wąbrzeźno.

2) *Pływanie 100 mtr. styl klasyczny:* 1 miejsce Alojzy Gdaniec, post. z PKS Kartuzy (czas 2,10,5); 2 miejsce Józef Zawieja, st. post. z PKS Starogard, 3 miejsce Józef Gładyszewski post. z PKS Nowemiasto.

4) Pływanie 50 mtr. patrol: 1 miejsce Bronisław Filipowski, post. z PKS Gdynia (czas 1,36,4); 2 miejsce Fr. Wrzesiński, st. post. z PKS Grudziądz — m., 3 miejsce Józef Petrykowski st. post. z PKS Grudziądz — miasto.

WCZS Gryf (Toruń) - Gedanja (Gdańsk) 5:2 (2:1)
J. Cieszyński strzelcem 4 bramek

Drugie z rzędu spotkanie Gryfu, po ukończeniu mistrzostw zakończyło się nowym sukcesem. Jedyna ligowa drużyna polska w Gdańsku, która tak dzielnie broni honoru sportu polskiego, została pokonana. Nie jest to jednak ta drużyna co gościła w Toruniu zeszłego roku. Brak jej bojowości i ciągu na bramkę. Uwidoczniła się zato gra brutalna, będąca chyba wynikiem częstych spotkań z drużynami niemieckiemi a szczególniej z policyjnym Klubem.

Gra od początku ciekawa. Już w 3 min. Bross z tłoku podbramkowego strzela pewnie. W minutę potem z identycznej sytuacji wyrównuje Cieszyński. Gryf zaczyna przeważać i w 16 min. Cieszyński z podania Gumowskiego zdobywa prowadzenie. Dużo okazyj do podwyższenia wyniku atak gospodarzy nie wykorzystuje. Po przerwie gra staje się bardziej chaotyczna, w 16 min. wolny Gumowskiego broni brawurowo Dawidowski w 20 min. Kowalski wyrównuje nie bez pomocy Świąteckiego w 36 min. Klemens po kombinacji strzela nieuchronnie 3:2. Za umyślne uderzenie piłką przeciwnika z bliska po gwizdku zostaje usunięty Dawidowski za rękę obrońcy karny egzekwuje pewnie Cieszyński oraz w parę minut potem ustala wynik po centrze Ziółkowskiego. Sędzia p. Polniaszek wyraźnie niedysponowany popełniał dużo błędów, które starał się naprawiać rzutami sędziowskiemi. Z gości podobali się Gdaniec, Kowalski, Bellwon. U gospodarzy Świątecki, jak zwykle poprawny, Wierzchowski miał dobry dzień w przeciwieństwie do Zuelkego. Pomoc cała grała zbyt defensywnie przez co stwarzała lukę między sobą, a atakiem. W ataku Grenda słaby, lewa strona Klemens, Ziółkowski dobra. Publiczności ledwo 600 osób.

Konkurs hippiczny
Szkoły Podchorążych Art. w Toruniu

Zorganizowane przez S. P. Art. konkursy hippiczne na fundusz domu żołnierza polskiego odbyły się wczoraj w Toruniu na dziedzińcu koszar im. Marszałka Piłsudskiego.

Rozegrany przy udziale 24 zawodników konkurs dla podchorążych starszego rocznika zakończył się zwycięstwem pchr. **Motz'a** na klaczy „Sława" 0 p. karnych czas 1,30 przed pchr. **Berezowskim** na „Nadziei" 0 p. karnych, pchr. **Sokołowskim** na „Topoli" i pchr. **Pierzchałą** na „Rysiu" 4 p. k.

Konkurs władania białą bronią wygrał pchr. Prokop przed pchr. Butkiewiczem i pchr. Pierzchałą.

Bardzo ciekawy **pokaz woltyżerki podchorążych młodszego rocznika** odbył się pod kierownictwem znanego na torach polskich por. **Bilińskiego,** wzbudzając wielkie zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał gen. **Maksymowicz-Raczyński.**

Organizacja zawodów b. dobra, spoczywała w rękach kpt. **Demirskiego** i por. **Bilińskiego.**

Jury urzędowały w składzie mjr. **Kaliszek,** mjr. **Lewandowski,** mjr. **Bednarski** i mjr. **Jaremski.**

Bokserzy WCZS Gryfu gromią w Toruniu Goplanję 10:4

Spotkanie bokserskie pomiędzy WCZS *Gryfem i Goplanją* (Inowrocław) zakończyło się *wysokiem zwycięstwem gospodarzy* w stosunku 10:4.

Mecz rozegrany został *z okazji 10-ciolecia Gryfu.* Po przemówieniach powitalnych, wymianie upominków itd. zawody rozpoczęło... *wewnętrzno klubowe towarzyskie spotkanie w wadze średniej* pomiędzy *Błaszczykiem i Gumowskim* zakończone dyskwalifikacją Gumowskiego za nieprawidłowe uderzenie. Obydwaj to dopiero materjał na bokserów.

W ramach spokania *Gryf — Goplanja* w pierwszy ogień poszła para „much": *Dyrda* (Gopl.) *Zawacki* (Gryf). Zawacki poprawił się od sezonu zimowego, o dobre dwie klasy. Wygrywa Zawacki na punkty. Jest on zaawansowany technicznie lecz jeszcze musi dużo popracować.

W wadze koguciej *Grabowski II* (Gryf), w pierwszej rundzie wysyła *Nykla* (Gopl.) w krainę marzeń, sekundant Goplanji wyskakuje na ring i usiłuje podnieść swego pupila, czem powoduje jego dyskwalifikacje.

W wadze piórkowej *Januszkiewicz* (Gryf) który przedstawia dobry materjał, gdyż dysponuje silnym ciosem o mało nie wygrał z Walkowskim (Gopl.) zapomniał tylko po wyslaniu go na deski odejść w róg przez co stracił osiem sek. które zadecydowały o losach spotkania zakończonego słusznym remisem.

Waga lekko *Gasiak* (Gopl.) — *Grenda* (Gryf). Najbardziej gentlemeńska walka dnia. W I rundzie atakuje *Gasiak*, lecz *Grenda* ma b. dobrą obronę. Powoli bierze on inicjatywę w swoje ręce i zdobywa przewagę. Wynik remisowy mocno problematyczny.

W. półśrednia *Niespodziński* (Gopl.) *Grabowski I* (Gryf). Walka zakończona zasłużonym zwycięstwem Grabowskiego na punkty.

W wadze średniej po minucie walki pomiędzy *Chmielewskim I* (Gopl.) i *Kończalskim* (Gryf), ten ostatni zostaje zdyskwalifikowany za ustawiczne faule.

W wadze półciężkiej spotkali się *Zieliński I* (Gopl. i *Janicki (Gryf)* po 30 sek. walki Zieliński ugryzł do krwi przeciwnika i został *zdyskwalifikowany.*

Sędziował na ringu i na punkty p. *Kubik* z Inowrocławia. Początkowo b. dobrze, później słabiej. Zainteresowanie niewielkie. Zaledwie 200 osób.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " 4 " " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł